Starostwo Grodzkie w Białymstoku
Egzemplarz obowiązkowy

Należność pocztowa uiszczona ryczałtem. Białystok, Piątek 24 października 1930 r. Cena 20 gr

GŁOS ZIEMI BIAŁOSTOCKIEJ

Rok I. Redaktor Naczelny JAN WALEWSKI
Redakcja i Administracja: Rynek Kościuszki № 9, telefon № 10-06. Nr. 17

NOWA ERA — NOWI LUDZIE

Powszechne, niebywale entuzjastyczne, bezgranicznie radosne, powitanie przez całe społeczeństwo biorącego w swe ręce władzę Marszałka Piłsudskiego, w maju 1926 roku, — było, co do treści, aktem nieufności narodu do frakcyj partyjnych i ich despotycznym, a fenomenalnie nieudolnym rządom.

Została wypowiedziana zbiorowa wola narodu położenia kresu temu despotyzmowi, czyniącemu z Polski widowisko państwa rozdzieranego przez partje i przywrócenia władzy jej istoty, t. j. niepodzielności.

Powszechne życzenia ówczesne kraju szły nawet po linji dosłownej interpretacji tej zasady, w kierunku złożenia w rękach Piłsudskiego wszystkich agend egzekutywy i legislatywy, z żądaniem, by tej, zaiste pełnej, władzy użył nietylko dla złamania despotyzmu, lecz i samej zasady rządów partyjnych.

Marszałek Piłsudski odrzucił dyktaturę na rzecz współpracy z narodem nad wykonaniem tego podstawowego programu reformy ustrojowej w drodze legalnej, utrwalając w ten sposób podstawową zasadę rządów demokratycznych, przeciw despotyzmowi, nawet własnemu.

Jeśli i dzisiaj nie brak ubolewających, iż Marszałek „stracił" cztery lata czasu, podczas gdy mógł reformę naszego ustroju rozstrzygnąć własną wolą natychmiast po objęciu władzy, znaczy to, iż nie wszyscy jeszcze zrozumieli głęboki sens wychowawczy Jego majowej decyzji odrzucenia despotycznej formy rządów.

Tymczasem można zaryzykować twierdzenie, iż w naszych czasach, reformy, zwłaszcza tak zasadnicze jak ustrojowa, pochłaniające znacznie więcej czasu przy parlamentarnym sposobie ich przeprowadzania niż zużyłby na ten cel rząd despotyczny, zyskują na trwałości, o którą tu przecież głównie chodzi.

Niemniej, mimo upływu czterech zgórа lat, porozumienie Piłsudskiego z Narodem w maju 1926 roku, pozostaje w mocy co do treści zasadniczej. Przywrócenie władzy zasady jedności na gruzach systemu rządów frakcyjnych jest niezmiennym celem dążeń, znanym popularnie pod nazwą zmiany konstytucji.

Społeczeństwo w ubiegłem czteroleciu nie ujawniło tendencji powrotu do despotyzmu frakcyj partyjnych. Piłsudski również nie zmienił swego do nich stosunku.

Złudzenia, jakiemi pod tym względem karmili się w tym czasie przywódcy frakcyj zwłaszcza PPS. CKW., wystawiają jaknajgorsze świadectwo ich zmysłowi moralnemu w działalności politycznej i muszą mieć za skutek jaknajcięższą dla nich klęskę.

Sytuacja ich bowiem jest bliźniaczo podobna do sytuacji tych monarchów europejskich, którzy w 18-tym wieku wzbraniali się zrezygnować ze swego despotyzmu na rzecz dążności narodów do uczestniczenia w rządach. Poprostu i krótko: ścięto im głowy. Silniejsze poczucie prawne i humanitarne dzisiejszych społeczeństw zatrzymuje je przed rozlewaniem krwi. Niemniej rzecz nie ulega zmianie co do treści: nasi kandydaci na despotów z ramienia frakcji partyjnych pójdą na gilotynę wyborów powszechnych i społeczeństwo zetnie im symbolicznie głowy ostrzem kartki wyborczej, wręczonej mu przez Piłsudskiego.

Ta kartka wyborcza, zaopatrzona suchą cyfrą 1, ma swój odpowiednik w liście kandydatów poselskich.

Oto cel gwałtownie namiętnych, choć bezkarnie słabiutkich ataków skapych obrońców, liczych okopów partyjnych. Co do treści ataki te należy uznać za nieistniejące, — poprostu nie zawierają one żadnej treści. Co do formy, są bezgranicznie naiwne. Istnienie ich zaznacza tylko namiętna swarliwość.

O cóż więc chodzi?

Wybory obecne są krokiem naprzód w dziele realizacji, uwypuklonego przed chwilą, porozumienia Piłsudskiego z Narodem co do zasadniczej podstawy reformy ustroju. Są one środkiem dla dania formalnego wyrazu temu porozumieniu przez zapewnienie w sejmie przewagi myśli państwowej nad duchem partyjności.

Z tego punktu widzenia lista kandydatów poselskich Marszałka winna w swym składzie osobowym odpowiadać zasadzie kompletowania sejmu z ludzi wolnych od obciążeń frakcyjnych i zdolnych do objektywnego a bezinteresownego obcowania z potrzebami rozwojowemi Narodu i Państwa.

Winna ona czynić zadość logice każdej nowej epoki, a mianowicie, iż mogą ją stworzyć i wypełniać treścią jedynie nowi ludzie.

Lista Marszałka Piłsudskiego czyni zadość tym wymogom i to w całej rozciągłości. Przedstawicieli ducha frakcyjnego, zwolenników despotyzmu partyjnego, na nich niema.

Działacze państwowi i społeczni; znawcy życia społecznego, gospodarczego i politycznego; sympatycy różnych prądów społecznych i politycznych — reprezentują oni w całości obraz prądów, potrzeb i inspiracyj, nurtujących społeczeństwo.

Na brak jakiejkolwiek jednostronności tej listy, zwrócili uwagę już jej przeciwnicy. Jest ona w ich pojęciu jej grzechem. Biedni obrońcy kołtuństwa. Nie dostrzegli, że jednostronność, ciemnota horyzontów myślowych, poprostu bezmyślność — jest zawsze przejawem aspiracyj umysłów ciemnych, społeczeństw nieoświeconych niekulturalnych. Że jest ona oczywiście ideałem frakcyj, partyj i wszelakich zaścianków. Lista Nr. 1 atoli staje z temi ideałami do walki, a walcząc z niemi nie może ich naśladować.

272 ofiary kopalni w Alsdorfie

Wstrząsające sceny wśród rodzin zabitych. Wybuch gazów spowodował benzol

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

WARSZAWA 23. 10. Donoszą z Berlina. Zarząd kopalni w Alzdorfie zapewnia, że ostateczna cyfra ofiar strasznej katastrofy wynosi 272 zabitych. Na tę liczbę składa się 248 trupów wydobytych już z podziemi, 9 ciężko rannych, którzy zmarli w szpitalu, oraz 15 zabitych, których zwłoki spoczywają jeszcze pod gruzami budynku zarządu kopalni.

Dziś w nocy zupełnie niespodziewanie wydobyto z zawalonego chodnika 3 rannych, wśród których znajduje się również polski górnik Zieliński. Zielińskiego znaleziono śród 6 martwych górników. Zieliński wraz z dwoma towarzyszami umieszczony był na liście zabitych i opłakiwany jako nieboszczyk przez poślubioną przed 2 zaledwie tygodniami żonę. Drugi uratowany wespół z Zielińskim górnik Corra, spotkał w drodze do domu swą córkę, która właśnie wracała z poczty gdzie nadała telegram o śmierci ojca do krewnych. Podobno rzeczoznawcy tłumaczą katastrofę tem, że wybuch 150 litrów benzolu w piwnicy budynku zarządu spowodował wybuch pyłu węglowego w kopalni. Pogrzeb ofiar odbędzie się w sobotę przed południem.

Nowy kierownik Departamentu morskiego

WARSZAWA 23. 10. (PA). W dniu dzisiejszym został mianowany kierownikiem Departamentu morskiego Ministerstwa Przemysłu i Handlu dr. Feliks Hilchen, dotychczasowy przewodniczący polskiej delegacji w Radzie portu i dróg wodnych w Gdańsku.

Aresztowanie burzyciela antypaństwowca

WARSZAWA 23. 10. Na polecenie Urzędu Prokuratorskiego w Równem aresztowano w Krzemieńcu byłego posła ukraińskiej partji socjal-radykalnej Semena Żuka. Aresztowany znany był ze swoich wystąpień antypaństwowych na Wołyniu.

Straszna katastrowa lotnicza w Warszawie

Samolot wojskowy spadł do fabryki „Parowóz"

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

WARSZAWA 23. 10. (PAT). W dniu dzisiejszym rano wydarzyła się tu katastrofa lotnicza, w której zginął młody lotnik z 1-go pułku lotniczego pporucznik Jerzy Karnicki.

Przebieg katastrofy był następujący. O godzinie 9 rano z wojskowego lotniska w Mokotowie wystartował samolot pilotowany przez 24-letniego lotnika ppr. Karnickiego. Gdy samolot znajdował się nad dzielnicą Wolską z nieustalonych dotychczas przyczyn, zaczął nagle opadać i z całą siłą uderzył w szklany dach hali fabryki „Parowóz".

Kadłub samolotu przebił dach i wpadł do warsztatu, przy którym wówczas pracowali robotnicy. Odłamkami samolotu zostali przygnieceni robotnicy Ciołkowski, Kurzydłowski i Trzciński, ten ostatni odniósł najcięższe obrażenia i w stanie ciężkim przewieziono go do szpitala. Robotników Ciołkowskiego, Kurzydłowskiego oraz lżej rannego Sokołowskiego opatrzono w miejscowym ambulansie.

Lotnik ppor. Karnicki siłą uderzenia został zgnieciony w kabinie samolotu, doznając zmiażdżenia czaszki oraz złamania rąk i nóg. Po wydobyciu z samolotu lotnik jeszcze przez kilka minut dawał słabe oznaki życia.

Zwłoki tragicznie zmarłego ppr. Karnickiego zostały przewiezione do kostnicy szpitala Ujazdowskiego.

Jakie będą listy w okręgu № 4

Okręgowa Komisja Wyborcza Nr. 4 w Ostrowi-Mazowieckiej na posiedzeniu w dniu wczorajszym zatwierdziła następujące listy: B. B.W.R., Narodową, Centrolewu, Poalej-Sjonu, Ogólno Żydowskiego Narodowego Bloku Gospodarczego i Bloku Ochrony praw narodowości żydowskiej w Polsce.

Unieważniła ze względów formalnych: komunistyczną i grupy małych rolników.

Przyłapanie kurjerów komunistycznych

wraz z bibułą w Suwałkach

W Suwałkach organa bezpieczeństwa przyłapały olbrzymi transport bibuły komunistycznej, wiezionej przez specjalnych kurjerów.

→ Bibuła pochodzi z zagranicy. Kurjerzy, których aresztowano, są wybitnymi działaczami komunistycznymi.

Groźny pożar z nieustalonej przyczyny

Pastwą płomieni padło 67 budynków. Straty sięgają 1/4 miljona złotych

We wsi Gostkowo, w powiecie ostrowskim, powstał z nieustalonej dotychczas przyczyny pożar, który strawił 20 gospodarstw, w tem: 10 domów mieszkalnych, 20 stodół ze zbożem i 37 budynków gospodarczych wraz z częścią inwentarza żywego i narzędziami rolniczemi.

Straty wynoszą około 250 tysięcy złotych.

Aby handel szedł chociażby ze stratą dla państwa

oroz dewiza wybitnego działacza Centrolewu

WARSZAWA 23.X. (PAT). Wobec stwierdzenia faktu, że drukarnia pod firmą „Ars" w Warszawie przy ulicy Siennej, od dłuższego czasu drukowała stale odezwy organizacji komunistycznej, o charakterze antypaństwowym i że pomimo świadomości ich charakteru wywrotowego przyczyniała się przez umyślne nieprzestrzeganie przepisów, obowiązujących do ich rozpowszechniania, Urząd Prokuratorski na wniosek Komisarza Rządu postanowił pociągnąć do odpowiedzialności karnej z artykułu 129 K. K. w związku z artykułem 51 K. K. zarządzającego drukarnią Franciszka Jendrzejczyka oraz zapieczętować drukarnię aż do czasu rozprawy sądowej.

Zaznaczyć należy, że drukarnia Ars należy do Narodowej Partji Robotniczej i że faktycznym jej kierownikiem jest Franciszek Kwieciński, kandydat na posła z listy Centrolewu.

Epilog sprawy niefortunnego dziennikarza

WARSZAWA 23. 10. Sąd Apelacyjny w Warszawie rozpatrywał dzisiaj sprawę Jana Seinfelda oskarżonego o podsłuchanie w swoim czasie, a mianowicie w grudniu roku ubiegłego rozmowy telefonicznej prowadzonej pomiędzy Prezydentem Rzplitej, a ówczesnym premjerem d-rem Bartlem pomiędzy Warszawą a Spałą, na temat przebiegu formowania nowego gabinetu. Seinfeld, który twierdził, iż został w rozmowę włączony przypadkowo, był przez Sąd Okręgowy w Warszawie uniewinniony. Na podstawie skargi prokuratora rozpatrywał ponownie sprawę Sąd Apelacyjny i po krótkiej rozprawie w dniu dzisiejszym zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego, uniewinniając po raz drugi Seinfelda. O ile nam wiadomo, prokurator nie zamierza składać skargi do Sądu Najwyższego.

Współpraca międzynarodowa łagodzi kryzys ekonomiczny

BUDAPESZT (PAT). Prezes Rady Ministrów hr. Bethen wygłosił na zebraniu partji rządowej przemówienie, w którem podkreślił, że trudności istniejące obecnie w dziedzinie gospodarczej są następstwem kryzysu międzynarodowego i wobec tego nie może być usunięty jedynie środkami polityki narodowej. Dla zlikwidowania przyczyn przesilenia, należy szukać środków międzynarodowych. Zdaniem premjera są 3 sposoby uzdrowienia sytuacji: 1) Stworzenie kartelu światowego, w którego ramach mógłby rozwijać swoją organizację eksportu. 2) stworzenie systemu preferencyjnego, dla tego jednak celu trzeba przełamać zasadę narodów najbardziej uprzywilejowanych, posiadającą dzisiaj jeszcze siłę dogmatu. 3) zawarcie konwencji regionalnej.

WALKA O POTĘŻNĄ POLSKĘ

Jak myśli „S. U. P." w Białymstoku

„Gazeta Polska" z dn. 21 października b.r. donosi:

„W ostatnim numerze „Życia Urzędniczego" zarząd główny Stowarzyszenia Urzędników Państwowych (S.U.P.) oświadcza, że S.U.P. w nadchodzących wyborach udziału nie weźmie.

Stwierdzenie powyższe wywołało poruszenie w kołach urzędników państwowych, czego wyrazem jest akcja poszczególnych kół S.U.P., zmierzająca do niepodporządkowania się uchwale zarządu głównego i wbrew jego stanowisku — wzięcia udziału w akcji wyborczej.

W dn. 20-ym b. m. odbyło się zgromadzenie wszystkich urzędników warszawskiego urzędu wojewódzkiego i starostwa warszawskiego, na którem po krótkiej dyskusji uchwalono rezolucję, w której zgromadzeni członkowie S. U. P. stwierdzają, że w decydującym dla państwa i społeczeństwa momencie rzesza urzędnicza powinna wziąć w akcji wyborczej jaknajczynniejszy udział.

W dalszym ciągu rezolucji zebrani stwierdzają, że pomyślne rozwiązanie zagadnień ustrojowych może być dokonane jedynie pod wodzą Marszałka Piłsudskiego i dlatego postanawiają dać solidarne poparcie liście wyborczej, na czele której widnieje Jego nazwisko.

Po przyjęciu uchwały o przystąpieniu do Naczelnego Pracowniczego Komitetu Wyborczego, zgromadzeni postanowili wstrzymać wszystkie wpłaty, należne zarządowi głównemu S. U. P., aż do czasu zajęcia przez ten zarząd pozytywnego stanowiska wobec wyborów. Koło S. U. P. przekazało wniosek ten swemu zarządowi, celem rozpatrzenia jego strony prawnej".

Nas interesuje sprawa jakie jest w tej kwestji stanowisko Oddziału S.U.P. w Białymstoku?

Wprawdzie, S.U.P. delegowało swych przedstawicieli do Wojew. Pracowniczego Komitetu Wyborczego, jednak samo jako takie, sądząc z notatek w prasie, dotychczas się nie wypowiedziało.

Zarząd Okręgowy Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych, Koło miejscowe tego Stowarzyszenia (S. U. S.), Koła miejscowe w poszczególnych powiatach Województwa, Związek Urzędników Kolejowych Zw. Zawodowy Drużyn Konduktorskich, Zw. Prac. Umysłowych, Stow. Urzędn. Kontroli Skarbowej, Związek Urzędników Poczt i Tel., Stowarzyszenie i Zw. Urzędn. Monopoli, Związek Niższych Funkcjon. Państw. bądźto utworzyły u siebie Komitety Wyborcze, bądź uchwaliły akces do Pracowniczego Komitetu Wyborczego, współdziałającego z B. B.

Opinja publiczna, wobec zajść w Zarządzie głównym S. U. P., oczekuje wypowiedzenia się przez Koło S. U. P. w Białymstoku!

Fiasko endeckiego zebrania

Zebranie nag które przyjechał do Kruszy, w gm. Turośl działacz endecki z Kolna Odachowski, skończyło się bardzo szybko i pomyślnie—ale nie dla endecji. Podstępnie przez endeka sołtysa zwołani gospodarze dowiedziawszy się kto przybył ich uszczęśliwić — zamanifestowali gorąco na cześć Marszałka, a Odachowski wyjechał mając uszy pełne okrzyków: Za Dziadkiem będziemy głosować!

Projekt elektryfikacji całej Polski

Związek Elektrowni Polskich na skutek porozumienia z Ministerstwem Robót Publicznych opracowuje obecnie, jak się dowiadujemy, projekt elektryfikacji całego kraju. W pracach tych uwzględnia się podział Polski w celach elektryfikacyjnych na cały szereg okręgów. Przy takim systemie elektyfikacja może być przeprowadzona jednocześnie przez jeden lub kilka syndykatów elektryfikacyjnych. Projekt Związku Elektrowni Polskich został już przedyskutowany w szczegółach przez prezydjum Związku i w najbliższym czasie będzie przedstawiony Radzie Związku. Prace nad projektem zakończą się w ciągu dwóch tygodni najdalej, poczem zostanie on przedstawiony Ministerstwu Robót Publicznych.

W odwiecznej puszczy Kurpiowskiej

W Piankach i Wyku, wioskach położonych w puszczy odbyły się zebrania Bezpartyjnego Bloku zorganizowane przez miejscowe Wiejskie Komitety. Ludność oświadczyła się wyłącznie za Marszałkiem Piłsudskim.

W dniu 21.10. b. r. urządził Komitet Gminny zebranie w Zbójnie, w gm. Gawrychy. Przybyło około 126 osób. Przemawiał p. Piotrowicz. Zebrani powzięli następującą rezolucję:

„Wszyscy mieszkańcy wsi Zbójna postanawiają tępić oszustów partyjnych, a iść za Tym, który się poświęcił dla Polski, za Tym, który za Polskę cierpiał i dla niej przez całe życie pracuje, nie zawodząc nas nigdy. Tylko Marszałek Piłsudski może wyprowadzić Polskę na drogę lepszego jutra. Przy wyborach wszyscy Kurpie głosować będą na listę № 1".

Zebrania przedwyborcze Bezpartyjnego Bloku w Kolneńskim

We wsi Przytuły odbyło się zebranie przedwyborcze Bezpartyjnego Bloku. Zainteresowani wysłuchali przemówienia p. Czubowskiego i stwierdzili, że nikt poza Rządem na poparcie nie zasługuje. Równie pomyślny był przebieg zebrania we wsiach Wagi i Supy. Na zebranie przybyło 70 osób. Wyrzekając się listy monarchistycznej, na którą w 1928 r. zmarnowała gmina przytulska tak dużo głosów — zebrani jednogłośnie potępili spółkę centrolewu i zapowiedzieli poparcie listy rządowej.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną

Akcja scaleniowa

Akcja scaleniowa, przeprowadzana przez Ministerstwo Reform Rolnych objęła na dzień 1 października r. b. 2.159 objektów 177.257 gospodarstw o obszarze 1.397.117 ha, przyczem w ciągu pierwszych 3-ch kwartałów r. b. scalenie ukończono dla 45.466 gospodarstw o obszarze 325.901 ha.

Dla porównania podajemy odnośne liczby prac scaleniowych z lat ubiegłych. W okresie 7-letnim od 1919 do 1926 r. włącznie polskie urzędy ziemskie scaliły ogółem 42.103 gospodarstwa o obszarze 363.124 ha. Należy podkreślić, że w ciągu trzech pierwszych kwartałów r. b. scalono obszar niemal równy obszarowi scalonemu przez 8 lat pełnych od 1919 do 1926 r. włącznie.

W następnym okresie t. j. od 1927 r. do 1930 r.—do 1 października r. b. włącznie, to znaczy w ciągu niespełna czterech lat scalono 173.682 gospodarstwa o obszarze 1.345.950,4 ha. Ponadto w ciągu tegoż okresu uzupełniono 23.062 scalonych gospodarstw przez dodanie 53.584 ha ziemi na upełnorolnienie. Akcji upełnorolnienia gospodarstw scalonych do 1927 roku nie przeprowadzano zupełnie.

Powyższe liczby są najlepszym dowodem opieki rządów nad drobnem wiejskiem rolnictwem. W innych działach pracy Ministerstwa Reform Rolnych również osiągnięto imponujące rezultaty. Dane liczbowe o tych pracach podamy w najbliższym czasie.

Poświętne

Z żałobnej karty

Parafja Poświętne, w powiecie wysoko-mazowieckim, w dniu 23 października r. b. odprowadziła na wieczny spoczynek swego proboszcza, ś. p. ks. Ed. Sacinowskiego. Śmierć brutalnie złamała jeszcze pełne nadziei życie. Pielgrzymka życiowa tego Pasterza nie była usłaną różami. Niezmordowany w swej cichej i ofiarnej pracy ten Kapłan—Obywatel zakończył pielgrzymkę doczesną w osobistej nędzy materjalnej. Oficerowie miejscowej straży pożarnej z prezesem p. R. Kruegerem wynieśli na swych barkach znękane przemocą dokuczliwej choroby szczątki doczesne prawdziwego Sługi Bożego. Koło gospodyń i dziateczki szkolne usłały kwieciem drogę do wiecznego spoczynku swemu prefektowi. Jęk dzwonów pogrzebowych zlał się z płaczem parafjan, który, jak lawina, wstrząsnął obecnemi po żałobnem przemówieniu ks. Haraburdy. Odszedł od nas na wieki. Cześć jego świetlanej pamięci.

Korespondent.

Choroszcz

Zniszczenie cennej pamiątki

Przed czterema laty, w czasie rozbiórki starego domu w mieście Choroszczy, w pow. białostockim, znaleziono w wydrążonym kamieniu węgielnym dobrze zachowaną pieczątkę Magistratu tego miasta, pochodzącą z 1730 roku, z herbem miasta Gryfem oraz odpowiednim napisem.

Ówczesny burmistrz miasta kazał tę pieczęć odpowiednio zmniejszyć, co niepotrzebne zmienić, obkroić, niewyraźne litery wyrzucić, a następnie oddał do grawera, gdzie się okazało, że z tego wszystkiego można do nowego tekstu „wsadzić" tylko sam środek, t. j. herb. Tak też zrobiono. Odlano z kauczuku nowy tekst z zachowaniem roku 1730-go, wypisano naokoło, że to jest pieczęć magistratu miasta Choroszczy, a w środek „wlepiono" Gryfa, którym się dotąd magistrat miasta Choroszczy „pieczętuje".

Dziwić się należy burmistrzowi, że nie wiedział jaką cenną pamiątką jest stara pieczęć, a jeszcze więcej należy się dziwić i ówczesnemu sekretarzowi tego Magistratu, który przecież, jako sekretarz, powinien był o tem wiedzieć, jaką wartość taka pieczęć przedstawia. Unikat ten uległ zmarnowaniu dzięki lekkomyślności, czy też nieświadomości ludzi, w których ręce się dostał.

Znaleziona pieczęć — jak nas informują — była dość duża, 6 cm. średnicy, ozdobiona oprócz napisu rożnemi ornamentami i znakami, wszystko to jednak zostało zniszczone i dzisiejsza pieczęć posiada tylko około 3 cm. średnicy, która jednakże, będąc w ciągłem użyciu, zaczyna do reszty niszczeć. Przecież Magistrat do codziennego użytku mógłby używać kopję pieczęci, a tę oddać do muzeum.

Efgie.

Orla

Kurs kroju i szycia

W ubiegłym tygodniu, w schronisku Sejmiku Bielskiego w Orli, został zakończony 3 miesięczny kurs kroju, modelowania i szycia, przeprowadzony staraniem Wydziału Powiatowego, dla dorastających dziewczynek, wychowanek schroniska Orlańskiego.

W kursie brało udział 15 wychowanek i jedna osoba z personelu gospodarczego schroniska.

Kurs był prowadzony podług opatentowanych wzorów „Patron-Expres" prof. kroju p. Kazimierza Lewańskiego.

Nauka kroju, szycia i modelowania, przy pomocy tych wzorów dała możność wychowankom w ciągu 3 miesięcy dokładnego wyuczenia się kroju szycia i modelowania garderoby damskiej i dziecinnej.

Zakończenie kursu zostało uświetnione przez przybycie członków Wydziału Powiatowego do schroniska wraz z przewodniczącym starostą Drożańskim, w obecności których pan profesor Lewański przeegzaminował kursistki ze znajomości krawieczyzny — stwierdzając u wszystkich dobrą znajomość tego fachu.

Następnie Wydział Powiatowy in corpore dokonał oględzin prac, wykonanych przez wychowanki w czasie kursu, przyczem zauważono, że prócz robót krawieckich wykonane zostały przez kursistki dwa ornaty dla miejscowej kaplicy, 15 kompletów damskiej bielizny osobistej, uszyto kilka kołder i bielizny pościelowej na wyprawki dla opuszczających zakład wychowanek i 95 kompletów ubranek dla chłopców i dziewczynek zakładowych; roboty te wykonane zostały samodzielnie i starannie przez uczęstniczki kursu.

„A wszystko dla wyborców..."

Było to zimą roku 1921—22, a więc za czasów Sejmu Ustawodawczego, tak „chlubnie" wpisanego w kronikach Polski Odrodzonej dokonaniem szeregu „prac pomnikowych". Konstytucja, ordynacja wyborcza, ustawy o organizacji władz najwyższych w Państwie — wszystko to dzieła „mrówczej pracowitości i twórczego intelektu" owego zespołu, który pierwszy wyszedł z urn wyborczych w wolnej Polsce, a zeszedł z widowni — syt niezbyt pięknych zasług i niezbyt wesołej sławy — jesienią 1922 r.

Młode jeszcze podówczas sejmowładztwo polskie przeżywało najbujniejszy rozkwit partyjnictwa. Teki ministerjalne rozdrapywane były „sprawiedliwie" według klucza układu sił, buszujących na arenie sejmu. Każdy klan miał jednego lub więcej orędowników, dających pilne baczenie, aby z państwowego korytka wyssać, co się da tylko, dla siebie i dla swoich.

W onym tedy czasie partyjnego dosytu i błogostanu, kiedy sam wielki endecki Wojciech „trąbił" na sejmowym marszałkowskim puzonie, a przedsionki ministerjów zatłoczone były klientelą, kołacząc „do swoich po swoje" — zdarzył się pewien epizod, godny przekazania pamięci potomnym jako przykład idylliczności „harmonji" władz: ustawodawczej i wykonawczej, sklejonych kitem wspólności interesów partyjnych.

Do pewnego miasta wojewódzkiego, będącego podówczas siedzibą t. zw. poddyrekcji P. K. P., zjechało dwóch posłów sejmowych w towarzystwie trzeciego osobnika (który tytułował się sekretarzem) i rozpoczęło przesłuchiwać pracowników kolejowych w sprawie nadużyć popełnionych jakoby przez kilku wyższych urzędników tejże poddyrekcji. W dzienniku miejscowym ukazał się oficjalny komunikat, podający do wiadomości publicznej, że na terenie miasta działa specjalna „komisja sejmowa", delegowana do przeprowadzenia dochodzeń przeciw winnym nadużyć służbowych naczelnikom wydziału wspomnianej już pod dyrekcji kolejowej. Obwieszczenie zaopatrzone było w adres komisji (Nr. wagonu kolejowego, w którym komisarze przyjechali z Warszawy i zatrzymali się na terenie stacji, tor postoju wagonu, kierunek i odległość od dworca), a redakcja zamieściła od siebie apel do kolejarzy, aby ci z pośród nich, którzy mieliby cośkolwiek do zeznania w powyższym przedmiocie w imię zdrowia społecznego nie ociągali się z dopełnieniem tej przykrej powinności.

W ciągu dwóch dni, od świtu do nocy skrzypiało niezmordowanie pióro pana sekretarza, spisujące protokuły pod dyktandem jednego z dwu poselskich dygnitarzy, którzy naprzemian — gwoli oszczędzenia wysiłku — przewodniczyli dochodzeniu. Przesłuchano kilkudziesięciu robotników, biuralistów, urzędników i dostawców kolejowych, poczem oznajmiono, że dalsze śledztwo podjęte zostanie przez komisję w zwiększonym składzie, która niebawem przybędzie.

Dwudniowe urzędowanie komisji śledczej z ramienia sejmu wywołało w partykularzu niebywałą sensację. Wśród robotników (nietylko kolejowych) fakt podjęcia zdecydowanej akcji przeciw zdrożnym praktykom — nietolerancyjnych w stosunku do ludu pracującego — inżynierów, spotkał się z entuzjastycznem uznaniem. Aranżer sprowadzenia komisji, a zarazem jeden z jej członków, ówczesny poseł, ubiegający się o sympatje wyborców w owem mieście, zyskał znaczne szanse. Coprawda: niewiele mu one pomogły, gdyż przy wyborach wraz ze swojem stronnictwem (NPR) przewalił się jak długi.

Ale nie o to tu chodzi. Jądrem naszej opowieści są dalsze dzieje „komisji". Wypłynęły one przed forum sądowe, ale bynajmniej nie przeciwko sprawcom rzekomych czy istotnych nadużyć kolejowych, lecz w procesie prasowym wytoczonym redaktorowi dziennika, który opublikował wspomniany wyżej komunikat i zaopatrzył go w dopisek od siebie. Występująca w roli oskarżyciela strona poszkodowana udowodniła, że ani sejm, ani ministerstwo komunikacji żadnych komisyj do owego miasta nie wysyłały, że zatem owi owaj b. posłowie... występowali samoważnego, cały zaś mozolny proceder spisywania protokułów był najzwyczajniejszą komedją, odegraną dla... skaptowania głosów robotniczych.

Historja ta, wraz z tysiącem innych podobnych i bardziej zawiłych, wsiąknęła w bogatą w brawurowe wydarzenia epokę przedmajowego sejmowładztwa. Wyborcy wyciągnęli jednakże z tej historji cenną naukę, do jakich poświęceń zdolny bywa pan poseł, gdy... mandat jego wygasa.

BIAŁYSTOK

Przyjęcia u p. Wojewody

W dniu wczorajszym p. Wojewoda przyjął p. Karola Kirsta, prokuratora Sądu Najwyższego i inż. Kazimierza Falkowskiego prezesa Dyrekcji Kolei Państw. w Wilnie.

Wyjazd p. Wojewody

W dniu dzisiejszym o godz. 8 rano, p. wojewoda Kościałkowski wyjechał na wizytację powiatu bielskiego, gdzie zabawi 2 dni.

Zaproszenie

Towarzystwo Wiedzy Wojskowej i Federacja Wojewódzka Polskiego Zw. Obr. Ojczyzny w Białymstoku zapraszają tą drogą społeczeństwo białostockie na odczyt majora d-ra Wacława Lipińskiego z Wojskowego Biura Historycznego w Warszawie na temat:

„Józef Piłsudski jako twórca Niepodległości Państwa Polskiego".

Odczyt odbędzie się dziś, o godzinie 6 wiecz, w sali teatru „Palace". Wstęp bezpłatny.

(—) M. Zyndram-Kościałkowski, prezes Federacji Wojew. P.Z.O.O.

(—) Stefan Błocki ppłk., Prezes T-wa Wiedzy Wojsk.

ROZKAZ
Federacji Powiatowej Polsk. Zw. Obr. Ojczyzny

Wszyscy członkowie sfederowanych organizacyj w Białymstoku, winni stawić się na odczyt Mjra D-ra W. Lipińskiego z Wojsk. Biura Historyczn. o Józefie Piłsudskim. Odczyt odbędzie się dziś o godz. 6 wieczorem w sali teatru „Palace". Wstęp bezpłatny.

(—) St. Jankowski, prezes Federacji Powiatowej.

Wojewódzki Teatr Objazdowy w Białymstoku

W poniedziałek i wtorek 27 i 28 października gościć będzie w Białymstoku Wojewódzki Teatr Objazdowy. W poniedziałek idzie „Egzotyczna kuzynka" 3-aktowa doskonała komedja znanego paryskiego autora Verneuill'a, która ostatnio zdobyła w Warszawie rekord powodzenia w Teatrze Letnim. Pełna humoru salonowa komedja posiada wiele dowcipu wdzięku i nieco sentymentu i ukazuje nam przygody „Kuzynki" z Moskwy, ekscentrycznej uroczej młodej wdówki. W rolach głównych ulubienica publiczności Marja Balcerkiewiczówna, oraz Anna Biernacka, panowie dyr. Józef Krokowski i reżyser K. Opaliński. Wykwintne toalety pań zwracają również uwagę publiczności w tej sztuce.

— We wtorek „Król" — nieśmiertelna, wiecznie młoda i aktualna komedja najlepszej spółki aktorskiej Francji Flers'a i Caillavett'a, która na wszystkich scenach Europy odniosła wielki sukces. Wesołe awanturki miłosne króla Serdanji na tle Paryża, kłopoty prywatne i publiczne przedstawicieli Francji, oto tło tej bardzo wesołej komedji, w której ukaże się cały zespół Teatru Objazdowego Samorządów Województwa Białostockiego. W roli „Króla" Józef Krokowski (równocześnie reżyser sztuki).

*

Sekcja kulturalno-oświatowa Magistratu pragnąc ułatwić p. p. wojskowym i urzędnikom instytucyj państwowych i samorządowych nabywanie biletów, zainicjowała kredytowanie biletów za pośrednictwem tych instytucyj, z tem, że należność za bilety będzie potrącona przy odbiorze pensji. Instytucje, które nie otrzymały odpowiednich zawiadomień, a chcą ułatwić swym pracownikom nabywanie biletów kredytowych, zechcą zwrócić się telefonicznie do Sekcji Kult.-Oświat. Magistratu.

Z. M. U. P.

Dziś o 7-ej wiecz. w Miejskim Uniwersytecie Powszechnym przy ulicy Warszawskiej odbędzie się wykład na temat: „Sejm w dawnej i obecnej Polsce". O godz. 8-ej „Społeczeństwo a przestępstwo". Wstęp i szatnia bezpłatnie.

Może przejaśni się trochę na horyzoncie finansowym Magistratu

Magistrat wystąpił do Banku Gosp. Kraj. z prośbą o uchwalenie długoterminowego kredytu w sumie 150 tysięcy złotych na rozbudowę rzeźni miejskiej, a mianowicie: wykończenie chłodni, budowę wytwórni lodu sztucznego. Są wszelkie dane, że B.G.K. starania Magistratu załatwi przychylnie, tembardziej, że rzeźnia miejska jest przedsiębiorstwem rentującem.

Roboty brukarskie na ulicy Lipowej nie będą ukończone w terminie

Jak już podawaliśmy na Rynku Kościuszki i ulicy Lipowej, od Sienkiewicza do Św. Rocha, ma być w terminie do 15 listopada ułożony bruk nowego typu. Tymczasem, jak można sądzić z tempa dotychczasowych robót, termin ten nie będzie zachowany.

Otóż roboty przygotowawcze od Sienkiewicza do wylotu Kupieckiej, czyli jedna trzecia część przestrzeni, trwają około miesiąca, więc w jaki sposób pozostałe dwie trzecie części mogą być w 3-tygodniowym terminie zabrukowane? W dodatku jeszcze dotychczas Bóg łaskaw na Mazury i darzy przedsiębiorcę pogodą, a co będzie, gdy tak sypnie śnieg lub zacznie się słota późnojesienna? Przecież rozkopy nie będą możliwe wtedy do przebycia pieszo, a co mówić dopiero o komunikacji autobusowej miejskiej.

Jesienne zawody konne i wojskowo-sportowe

W niedzielę dnia 26 b.r. punktualnie o godz. 14 rozpoczną się Jesienne Zawody Konne i Wojskowo-Sportowe według następującego programu:

20 kilometrowy bieg kolarski dla podoficerów garnizonu.

Zawody konne w skokach dla podoficerów.

Walka na bagnety — 42 p.p.

Zawody konne w skokach „Handicap" dla oficerów.

Gry i zabawy.

Zawody o najsprawniejsze obsługiwanie drużyn ciężk. karab. maszyn. w warunkach bojowych.

Wręczenie nagród.

Ze względu na dość duży program, przy krótkim dniu, trudno będzie zdążyć na czas z wykonaniem poszczególnych imprez sportowych, wobec czego publiczność proszona jest o punktualne przybycie na godzinę 14 (2) po poł.

Zaproszenia specjalnę nie będą rozsyłane, wobec czego wszyscy sympatycy sportu proszeni są o liczne przybycie.

Dla uprzyjemnienia czasu będą przygrywały wojskowe orkiestry.

Ewentualnych wyjaśnień udziela rtm. Krzyżanowski w godz. 16-17 Nr. tel. 93.

Bufet obficie zaopatrzony na miejscu, oraz loterja fantowa P.B.K. Ceny biletów obniżone.

Zawody strzeleckiej

W niedzielę 26 października o godzinie 9 rano na strzelnicy wojskowej w Pietraszach rozpoczną się indywidualne zawody strzeleckie o „odznakę strzelecką". Do zawodów zgłosiło się dotychczas 36 zawodników z miasta i powiatu.

W zdrowym ciele — zdrowy duch

Pierwsza wzorowa sala gimnastyczna dla dziatwy szkoły powszechnej. Magistrat zaakceptował ofertę przedsiębiorcy Goldfarba na wykonanie robót przy budowie sali gimnastycznej w szkole powszechnej przy ulicy Pałacowej za ryczałtową sumę 35020 zł. na warunkach spłaty w ciągu 2 lat—1931 i 1932.

Szlachetna rywalizacja
Dalszy łańcuch składek

Na wezwanie p. Cezarjusza Troppe, naczelnika II-go Urzędu Skarbowego w Białymstoku, odezwali się pp.:

Marek Marcewicz ofiaruje na łódź podwodną „Opowiedź Treviranusowi" 1 proc. poborów służbowych brutto przez 3 miesiące i wzywa do przedłużenia łańcucha składkowego panów: Dominika Mruka, Lydję Leoszkiewiczównę, Romualda Góralskiego, Antoniego Czajkowskiego, Lucjana Zaorskiego.

Gustaw Massalski ofiaruje 1 proc. poborów przez 3 miesiące i wzywa pp. Piotra Hykiela i Stanisława Dobrzelewskiego.

M. Orzeszko—1 proc. poborów przez 3 miesiące i wzywa p. p. Emilję Kiszkielównę i Edwarda Czajkowskiego.

Pan Salomon Wajnrach, prezes „Linas Chejlim" złożył na ręce przewodniczącego sekcji finansowej F. Świtalskiego na łódź podwodną obligację 50-złotową Serji I. Premjowej Pożyczki Budowlanej № 84789 z zastrzeżeniem, że obligacja ta nie może być zrealizowana przed datą wybudowania łodzi podwodnej. Intencją tego zastrzeżenia jest możliwość wylosowania na fundusz budowy łodzi premji, która w szczęśliwym wypadku wynieść może 250.000 zł.

Przypuszczamy, że czyn ten zachęci do ofiar żydowskie społeczeństwo białostockie, które jak dotychczas nie przejawiło w większych rozmiarach czynnego zainteresowania się „Odpowiedzią Treviranusowi".

Do wiadomości płatników podatkowych

Z dniem 29 października upływa ulgowy termin wpłacania miejskich opłat drogowych bezpośrednio do Kasy miejskiej bez odsetek za zwłokę i koszty egzekucji. Niezwłocznie po tym terminie będą doliczane ustawowe odsetki za zwłokę oraz koszty egzekucji.

— Przypominamy, że ulgowe odsetki za zwłokę w wysokości 1 i pół proc. zamiast 2 proc. obowiązują tylko do 31 października w stosunku do podatków państwowych, jak również i miejskich.

Z sali sądowej.

Kainie, gdzie twój brat? Sąd Okręgowy w Białymstoku w dniu wczorajszym rozpatrywał sprawę Jakóba Romanowicza, mieszkańca wsi Ostrówki, gm. Zabłudów, w pow. białostockim.

W roku 1924 Jakób Romanowicz wrócił wraz ze swym bratem Janem z Rosji na gospodarkę po zmarłych rodzicach. Budynków nie było, więc Jakób zgodził się za parobka, a Jan za pastucha, zaś ziemię wydzierżawili. Jakób idzie do wojska, a Jan, pamiętając o nim, wysyła mu gotówkę. Jakób wraca z wojska, zaś Jan idzie służyć, lecz żadnej pomocy nie otrzymuje. Jan skarży się do sąsiadów na nieczułość brata i jednocześnie mówi o wydarciu jego działki. Ile razy Jan upomina się o swoje, tyle razy Jakób wszczyna awanturę i grozi mu biciem. Swary pomiędzy braćmi chcieli załagodzić poważniejsi gospodarze, lecz i ta interwencja pozostała bez skutku. W dniu 19 września 1929 r. przyjeżdża Jakób po zboże na siew do chlebodawcy Jana, niejakiego Stepaniuka. Po kupnie zboża Romanowicz Jan idzie w oddaleniu 20 kroków za furą Jakóba, chcąc się przekonać, czy zasieje jego działkę. Na ojcowiźnie rozpoczyna się kłótnia, lecz do gwałtowniejszych scen nie dochodzi, gdyż przygląda się im Borkułak. W godzinach popołudniowych nagle znika Jan, a na zapytanie się, gdzie brat, Jakób odrzekł: „czort jeho znajet". W dniu 1 maja r.b. na polu wsi Ostrówki pastuchy Teodorczuk i Abramowicz znaleźli wyrytą przez świnię zbutwiałą walizkę z papierami i odzieżą. Jakób, sprowadzony na posterunek i wzięty w krzyżowy ogień pytań, przyznał się do zabójstwa brata kołem i wskazał zwłoki zakopane w polu.

Sąd Okręgowy skazał Romanowicza Jakóba na bezterminowe ciężkie więzienie.

FABRYKA KAFLI
Budowa pieców,
PRZENOŚNYCH PIECYKÓW
i KUCHENEK
B-ci inż. A. i A. ŁUCEJKO
Białystok,
ul. Grunwaldzka Nr. 28.

WOŁKOWYSK

Nowy urząd pocztowy

Z dniem 28 października b. r. uruchomiony zostanie Urząd pocztowy V kl. Wołkowysk 3, w pow. Wołkowysk.

Suwałki

Skład komisyj egzaminacyjnych dla rzemieślników

Izba Rzemieślnicza w Białymstoku, obwieszczenie № 16, podaje do powszechnej wiadomości rzemieślników, zamieszkałych na terenie okręgu Izby Rzemieślniczej w Białymstoku, skład osobowy Komisyj Egzaminacyjnych z siedzibą w Suwałkach, mianowanych do odwołania, dla przeprowadzenia egzaminów zawodowych na zasadzie regulaminu przejściowego i regulaminu zwykłego.

Krawiectwo, czapnictwo, kapelusznictwo i szczotkarstwo: przewodniczący Franciszek Grosser, Białystok, ul. Kilińskiego 5; członkowie: Aron Werobejczyk, Suwałki, ul. Kościuszki 23; Bolesław Karwel, Suwałki, ul. Konopnickiej 15; Maks Rakowski, Suwałki, ul. Kościuszki 22; Rubin Merliński, Suwałki, ul. Kościuszki 32.

Szewctwo i cholewkarstwo: przewodniczący Franciszek Grosser, Białystok, ul. Kilińskiego 5; członkowie: Chaim Smolan, Suwałki, ul. Noniewicza 46; Józef Minster, Suwałki, ul. Bakinowskiego 14.

Piekarstwo i cukiernictwo: przewodniczący Franciszek Grosser, Białystok, ul. Kilińskiego 5; członkowie: Izaak Jagiel, Suwałki, ul. Jatkowa 35; Henryk Danielczyk, Suwałki, ul. Kościuszki (obok poczty).

Fryzjerstwo: przewodniczący — Franciszek Grosser, Białystok, ul. Kilińskiego 5; członkowie: Hirsz Kapilewicz, Suwałki, ul. Noniewicza 47; Cezary Zawadzki, Suwałki, ul. Kościuszki 59.

Ślusarstwo, kowalstwo, blacharstwo i kotlarstwo: przewodniczący Franciszek Grosser, Białystok, ul. Kilińskiego 5; członkowie: Stefan Ścisłowski, Suwałki, ul. 3 Maja 26; Mojżesz Reich, Suwałki, ul. Rynkowa 48; Kopel Pruczański, Suwałki, ul. Joselewicza 43.

Rzeźnictwo i masarstwo: przewodniczący: Franciszek Grosser, Białystok, ul. Kilińskiego 5; członkowie: Zygmunt Karczewski, Suwałki, ul. Kościuszki 49; Lejba Epelbaum, Suwałki, ul. Wesoła 32.

Malarstwo i kamieniarstwo: przewodniczący: Franciszek Grosser, Białystok, ul. Kilińskiego 5; członkowie: Jakób Murzyński, Suwałki, ul. Kościuszki 56; Icko Gotlib, Suwałki, ul. 1 Maja 22.

Sądny dzień b. posła Łosia

P. Łoś Dominik, b. poseł ze stronnictwa „Piast", b. prezes dozoru szkolnego, członek Sejmiku Powiatowego i w dodatku „nietykalny" stanął wczoraj przed obliczem Sądu Powiatowego o najrozmaitsze sprawki. Pan Łoś, gdy był posłem— z gracją się nosił, patrzył z wysoka na swych wyborców, a dzisiaj przed sądem pokorny, uprzejmy, ludzki. Tak to bywa, gdy wisi miecz Damoklesa nad głową. Historia zna różne sposoby zdobywania nieśmiertelności. P. Łoś niby Demetrjusz, syn Antygona kazał burzyć wszystko, zrównać nawet z ziemią, co tchnie „sanacją", W tym celu użył najniższych instynktów ludzkich, które zwykle drzemią ukryte głęboko w duszy i uzewnętrzniają się zrzadka, w chwilach żywiołowych wybuchów. P. Łoś zapomniał o aforyzmie swojego kolegi, posła Władysława Brzoski, że „dobro Ojczyzny polega na wspólnej, zgodnej pracy wszystkich posłów Sejmu Ustawodawczego, a przedewszystkiem na ich szczerości". Pan Łoś na wiecach burzył się, pienił, złorzeczył, wymyślał, i mało co ze skóry nie wylazł, bo był „nietykalny". Nie spodziewał się, że Sejm będzie rychło rozwiązany. Podłość, nikczemność, wszelkie przejawy, piętnowane przez kulturę i cywilizację były ulubionym konikiem naszych partyjników. Na wiecu urządzonym w dniu 22 lipca rb. w Dobrzyniewie Kościelnym, przepowiadał, że za to co mówi, za jakieś trzy miesiące znajdzie „przytułek przy Baranowickiej szosie", a zatem świadomie „obrzydzał" życie rolnikom — wyborcom, piętnując w sposób podstępny gospodarkę rządu pomajowego. Panu Łosiowi wytoczono wczoraj dwie sprawy za sianie nienawiści wśród ludu do rządu.

„Uzdrawianie" porządków przez p. Łosia szło w kierunku zohydzania w oczach chłopskich wszelkich poczynań rządu. Czego p. Łoś nie wynalazł, a może w znacznej mierze przyczynił się, że zapowiadane ustawy podatkowe nie weszły w życie?

Otóż dowiedzieliśmy się na przewodzie sądowym, że rząd miał zamiar uchwalić 60 miljonów podatku majątkowego, z czego przypadłoby 54 miljony na drobnych rolników, że rząd miał zamiar podnieść o 100 procent podatek gruntowy, że samorządy gminne obciąża nowemi dowolnemi podatkami ludność wiejską i wiele, wiele innych. P. Łoś siał demagogję najgorszego gatunku, czyniąc siebie popularnym wśród ludu. P. Łoś miał jednak szczęście, bo sprawy sądowe zostały odłożone do dnia 8 listopada rb.

Z dnia i nocy

Pożary. W chlewie, należącym do Szmula Mańczuka (Rynek Kościuszki 34), z niewiadomych przyczyn zapaliła się słoma. Ogień ugasili domownicy. Straty nieznaczne.

— We wsi Sieczychy, w pow. ostrowskim, zapalił się chlew, należący do Dwojry Głowińskiej, od którego ogień przeniósł się na sąsiednie zabudowania Franciszka Rybińskiego i Aleksandra Soliwody Pożar strawił obory i stodoły ze zbożem ogólnej wartości 6.500 zł. Pożar wzniecił 5 letni Mordko Zysman, który zabawiał się zapałkami.

— **Aresztowanie mordercy.** Sprawca morderstwa na osobie Stanisława Giedy, -o czem donosiliśmy przed dwoma dniami — Stanisław Tondkiewicz, mieszkaniec osady Sopoćkinie, w powiecie augustowskim, zgłosił się dobrowolnie do kancelarji Sędziego Śledczego w Augustowie i został osadzony w więzieniu prewencyjnem.

Kradzież roweru. Z przed sklepu przy ul. Kilińskiego 11 nieznany sprawca dokonał kradzieży roweru marki „Ropol" na szkodę Szymona Millera (Rabińskiej 20).

Włamanie do Spółdzielni. Do lokalu Spółdzielni mleczarskiej w Siemiatyczach, w pow. bielskim, włamali się nieznani sprawcy, którzy przy pomocy łomu rozpruli kasę ogniotrwałą, zabierając z niej 800 złotych w banknotach. Bilon w sumie 36 zł. 76 gr. sprawcy pozostawili na ziemi przy kasie. Władze policyjne są już na tropie sprawców kradzieży.

Porachunki rodzinne. Leon Kania, lat 19, (Młynowa 10), spotkawszy ojczyma swego Jana Kuźmickiego, wracającego do domu w stanie pijanym, przywitał go uderzeniami siekiery w głowę, oraz oblał mu twarz nieznanym płynem gryzącym, poczem zgłosił się dobrowolnie do policji. Kuźmickiemu udzielono pomocy lekarskiej na miejscu.

Radjo-program
Warszawa 1411.7 m.

PIĄTEK 24-X.

11.40 Przegląd prasowy kraj. P. A. T.
11.58—12.10. Sygnał czasu.
12.10 Myzyka.
13.10—13.25. Kom. meteor.
15.00—15.20. Kom. gosp.
15.35—15.50. Kom. Główn. Zw. Straży Pożarnej.
15.50—16.10. Lekcja jęz. francuskiego.
16.15. Muzyka.
17.15—17.40. „Jak porzuciliśmy szkołę rosyjską".
17.45. Koncert orkiestry Skotnickiego.
18.45—19.10. Rozmaitości.
19.25—19.35. Muzyka.
19.55—20.00 Muzyka.
20.00. Pogadanka muzyczna.
20.15. Koncert symf. z Filh. Warsz. Po transm. komunikaty.

SOBOTA 25-X

11.40. Przegląd prasowy kraj. P. A. T.
11.58—12.10. Sygnał czasu.
12.10. Myzyka.
13.10. Kom. meteor.
14.30—14.55. „Przegląd wydawnictw perjodycznych".
15.00—15.20. Kom. gosp.
15.50—16.10. Odczyt p. t. „Odporność Polski na kryzys światowy".
16.15—16.30. Kącik Artystyczny L.S.G.
16.30 Muzyka.
17.45—18.15. Słuchowisko dla młodz.
18.15. Koncert dla młodzieży.
18.45—19.10. Rozmaitości.
19.10—19.25. Centr. Tow. Organ. i Kółek Roln. do swych członków i ogółu rolników.
19.25—19.35. Muzyka.
19.50.—20.00. Płyty gramofonowe.
20.00—20.15. Sędzia dla nieletnich, p. W. Grabińska, wygł. felj. p. t. „W powrocie do życia".
20.15—20.30. Odczyt
20.30. Recital śpiewaczy Marji Labia.
21.15. Koncert muzyki lekkiej.
22.00. Feljeton p.t. „Hiszpańska miłość".
22.15. Płyty gramofonowe.
22.50—23.00. Komunikaty.
23.00—24.00. Muzyka taneczna.

BIAŁYSTOK

Przyjęcia u p. Wojewody

W dniu wczorajszym p Wojewoda przyjął p. Karola Kirsta, prokuratora Sądu Najwyższego i inż. Kazimierza Falkowskiego prezesa Dyrekcji Kolei Państw. w Wilnie.

Wyjazd p. Wojewody

W dniu dzisiejszym o godz. 8 rano, p. wojewoda Kościałkowski wyjechał na wizytację powiatu bielskiego, gdzie zabawi 2 dni.

Zaproszenie

Towarzystwo Wiedzy Wojskowej i Federacja Wojewódzka Polskiego Zw. Obr. Ojczyzny w Białymstoku zapraszają tą drogą społeczeństwo białostockie na odczyt majora d-ra Wacława Lipińskiego z Wojskowego Biura Historycznego w Warszawie na temat:

„Józef Piłsudski jako twórca Niepodległości Państwa Polskiego".

Odczyt odbędzie się dziś, o godzinie 6 wiecz, w sali teatru „Palace". Wstęp bezpłatny.

(—) M. Zyndram-Kościałkowski, prezes Federacji Wojew. P.Z.O.O.

(—) Stefan Błocki ppłk., Prezes T-wa Wiedzy Wojsk.

ROZKAZ
Federacji Powiatowej Polsk. Zw. Obr. Ojczyzny

Wszyscy członkowie sfederowanych organizacyj w Białymstoku, winni stawić się na odczyt Mjra D-ra W. Lipińskiego z Wojsk. Biura Historyczn. o Józefie Piłsudskim. Odczyt odbędzie się dziś o godz. 6 wieczorem w sali teatru „Palace". Wstęp bezpłatny.

(—) St. Jankowski, prezes Federacji Powiatowej.

Wojewódzki Teatr Objazdowy w Białymstoku

W poniedziałek i wtorek 27 i 28 października gościć będzie w Białymstoku Wojewódzki Teatr Objazdowy. W poniedziałek idzie „Egzotyczna kuzynka" 3-aktowa doskonała komedja znanego paryskiego autora Verneuill'a, która ostatnio zdobyła w Warszawie rekord powodzenia w Teatrze Letnim. Pełna humoru salonowa komedja posiada wiele dowcipu wdzięku i nieco sentymentu i ukazuje nam przygody „Kuzynki" z Moskwy, ekscentrycznej uroczej młodej wdówki. W rolach głównych ulubienica publiczności Marja Balcerkiewiczówna, oraz Anna Biernacka, panowie dyr. Józef Krokowski i reżyser K. Opaliński. Wykwintne toalety pań zwracają również uwagę publiczności w tej sztuce.

— We wtorek „Król" — nieśmiertelna, wiecznie młoda i aktualna komedja najlepszej spółki aktorskiej Francji Flers'a i Caillavet'a, która na wszystkich scenach Europy odniosła wielki sukces. Wesołe awanturki miłosne króla Serdanji na tle Paryża, kłopoty prywatne i publiczne przedstawicieli Francji, oto tło tej bardzo wesołej komedji, w której ukaże się cały zespół Teatru Objazdowego Samorządów Województwa Białostockiego. W roli „Króla" Józef Krokowski (równocześnie reżyser sztuki).

*

Sekcja kulturalno-oświatowa Magistratu pragnąc ułatwić p. p. wojskowym i urzędnikom instytucyj państwowych i samorządowych nabywanie biletów, zainicjowała kredytowanie biletów za pośrednictwem tych instytucyj, z tem, że należność za bilety będzie potrącona przy odbiorze pensji. Instytucje, które nie otrzymały odpowiednich zawiadomień, a chcą ułatwić swym pracownikom nabywanie biletów kredytowych, zechcą zwrócić się telefonicznie do Sekcji Kult.-Oświat. Magistratu.

Z. M. U. P.

Dziś o 7-ej wiecz. w Miejskim Uniwersytecie Powszechnym przy ulicy Warszawskiej odbędzie się wykład na temat: „Sejm w dawnej i obecnej Polsce". O godz. 8-ej „Społeczeństwo a przestępstwo". Wstęp i szatnia bezpłatnie.

Może przejaśni się trochę na horyzoncie finansowym Magistratu

Magistrat wystąpił do Banku Gosp. Kraj. z prośbą o uchwalenie długoterminowego kredytu w sumie 150 tysięcy złotych na rozbudowę rzeźni miejskiej, a mianowicie: wykończenie chłodni, budowę wytwórni lodu sztucznego. Są wszelkie dane, że B.G.K. starania Magistratu załatwi przychylnie, tembardziej, że rzeźnia miejska jest przedsiębiorstwem rentującem.

Roboty brukarskie na ulicy Lipowej nie będą ukończone w terminie

Jak już podawaliśmy na Rynku Kościuszki i ulicy Lipowej, od Sienkiewicza do Św. Rocha, ma być w terminie do 15 listopada ułożony bruk nowego typu. Tymczasem, jak można sądzić z tempa dotychczasowych robót, termin ten nie bedzie zachowany.

Otóż roboty przygotowawcze od Sienkiewicza do wylotu Kupieckiej, czyli jedna trzecia część przestrzeni, trwają około miesiąca, więc w jaki sposób pozostałe dwie trzecie części mogą być w 3-tygodniowym terminie zabrukowane? W dodatku jeszcze dotychczas Bóg łaskaw na Mazury i darzy przedsiębiorcę pogodą, a co będzie, gdy tak sypnie śnieg lub zacznie się słota późnojesienna? Przecież rozkopy nie będą możliwe wtedy do przebycia pieszo, a co mówić dopiero o komunikacji autobusowej miejskiej.

Jesienne zawody konne i wojskowo-sportowe

W niedzielę dnia 26 b.r. punktualnie o godz. 14 rozpoczną się Jesienne Zawody Konne i Wojskowo-Sportowe według następującego programu:

20 kilometrowy bieg kolarski dla podoficerów garnizonu.

Zawody konne w skokach dla podoficerów.

Walka na bagnety — 42 p.p.

Zawody konne w skokach „Handicap" dla oficerów.

Gry i zabawy.

Zawody o najsprawniejsze obsługiwanie drużyn ciężk. karab. maszyn. w warunkach bojowych.

Wręczenie nagród.

Ze względu na dość duży program, przy krótkim dniu, trudno będzie zdążyć na czas z wykonaniem poszczególnych imprez sportowych, wobec czego publiczność proszona jest o punktualne przybycie na godzinę 14 (2) po poł.

Zaproszenia specjalnę nie będą rozsyłane, wobec czego wszyscy sympatycy sportu proszeni są o liczne przybycie.

Dla uprzyjemnienia czasu będą przygrywały wojskowe orkiestry.

Ewentualnych wyjaśnień udziela rtm. Krzyżanowski w godz. 16-17 Nr. tel. 93.

Bufet obficie zaopatrzony na miejscu, oraz loterja fantowa P.B.K. Ceny biletów obniżone.

Zawody strzeleckiej

W niedzielę 26 października o godzinie 9 rano na strzelnicy wojskowej w Pietraszach rozpoczną się indywidualne zawody strzeleckie o „odznakę strzelecką". Do zawodów zgłosiło się dotychczas 36 zawodników z miasta i powiatu.

W zdrowym ciele — zdrowy duch

Pierwsza wzorowa sala gimnastyczna dla dziatwy szkoły powszechnej. Magistrat zaakceptował ofertę przedsiębiorcy Goldfarba na wykonanie robót przy budowie sali gimnastycznej w szkole powszechnej przy ulicy Pałacowej za ryczałtową sumę 35020 zł. na warunkach spłaty w ciągu 2 lat—1931 i 1932.

Szlachetna rywalizacja
Dalszy łańcuch składek

Na wezwanie p. Cezarjusza Troppe, naczelnika II-go Urzędu Skarbowego w Białymstoku, odezwali się pp.:

Marek Marcewicz ofiaruje na łódź podwodną „Opowiedź Trevirrnusowi" 1 proc. poborów służbowych brutto przez 3 miesiące i wzywa do przedłużenia łańcucha składkowego panów: Dominika Mruka, Lydję Leoszkiewiczównę, Romualda Góralskiego, Antoniego Czajkowskiego, Lucjana Zaorskiego.

Gustaw Massalski ofiaruje 1 proc. poborów przez 3 miesiące i wzywa pp. Piotra Hykiela i Stanisława Dobrzelewskiego.

M. Orzeszko—1 proc. poborów przez 3 miesiące i wzywa p. p. Emilję Kiszkielównę i Edwarda Czajkowskiego.

Pan Salomon Wajnrach, prezes „Linas Chejlim" złożył na ręce przewodniczącego sekcji finansowej F. Świtalskiego na łódź podwodną obligację 50-złotową Serji I. Premjowej Pożyczki Budowlanej № 84789 z zastrzeżeniem, że obligacja ta nie może być zrealizowana przed datą wybudowania łodzi podwodnej. Intencją tego zastrzeżenia jest możliwość wylosowania na fundusz budowy łodzi premji, która w szczęśliwym wypadku wynieść może 250.000 zł.

Przypuszczamy, że czyn ten zachęci do ofiar żydowskie społeczeństwo białostockie, które jak dotychczas nie przejawiło w większych rozmiarach czynnego zainteresowania się „Odpowiedzią Treviranusowi".

Do wiadomości płatników podatkowych

Z dniem 29 października upływa ulgowy termin wpłacania miejskich opłat drogowych bezpośrednio do Kasy miejskiej bez odsetek za zwłokę i koszty egzekucji. Niezwłocznie po tym terminie będą doliczane ustawowe odsetki za zwłokę oraz koszty egzekucji.

— Przypominamy, że ulgowe odsetki za zwłokę w wysokości 1 i pół proc. zamiast 2 proc. obowiązują tylko do 31 października w stosunku do podatków państwowych, jak również i miejskich.

Z sali sądowej.

Kainie, gdzie twój brat? Sąd Okręgowy w Białymstoku w dniu wczorajszym rozpatrywał sprawę Jakóba Romanowicza, mieszkańca wsi Ostrówki, gm. Zabłudów, w pow. białostockim.

W roku 1924 Jakób Romanowicz wrócił wraz ze swym bratem Janem z Rosji na gospodarkę po zmarłych rodzicach. Budynków nie było, więc Jakób zgodził się za parobka, a Jan za pastucha, zaś ziemię wydzierżawili. Jakób idzie do wojska, a Jan, pamiętając o nim, wysyła mu gotówkę. Jakób wraca z wojska, zaś Jan idzie służyć, lecz żadnej pomocy nie otrzymuje. Jan skarży się do sąsiadów na nieczułośc brata i jednocześnie mówi o wydarciu jego działki. Ile razy Jan upomina się o swoje, tyle razy Jakób wszczyna awanturę i grozi mu biciem. Swary pomiędzy braćmi chcieli załagodzić poważniejsi gospodarze, lecz i ta interwencja pozostała bez skutku. W dniu 19 września 1929 r. przyjeżdża Jakób po zboże na siew do chlebodawcy Jana, niejakiego Stepaniuka. Po kupnie zboża Romanowicz Jan idzie w oddaleniu 20 kroków za furą Jakóba, chcąc się przekonać, czy zasieje jego działkę. Na ojcowiźnie rozpoczyna się kłótnia, lecz do gwałtowniejszych scen nie dochodzi, gdyż przygląda się im Borkułak. W godzinach popołudniowych nagle znika Jan, a na zapytanie się, gdzie brat, Jakób odrzekł: „czort jeho znajet". W dniu 1 maja r.b. na polu wsi Ostrówki pastuchy Teodorczuk i Abramowicz znaleźli wyrytą przez świnię zbutwiałą walizkę z papierami i odzieżą. Jakób, sprowadzony na posterunek i wzięty w krzyżowy ogień pytań, przyznał się do zabójstwa brata kołem i wskazał zwłoki zakopane w polu.

Sąd Okręgowy skazał Romanowicza Jakóba na bezterminowe ciężkie więzienie.

FABRYKA KAFLI
Budowa pieców,
PRZENOŚNYCH PIECYKÓW
i KUCHENEK
B-ci inż. A. i A. ŁUCEJKO
Białystok,
ul. Grunwaldzka Nr. 28.

WOŁKOWYSK

Nowy urząd pocztowy

Z dniem 28 października b. r. uruchomiony zostanie Urząd pocztowy V kl. Wołkowysk 3, w pow. Wołkowysk.

Suwałki

Skład komisyj egzaminacyjnych dla rzemieślników

Izba Rzemieślnicza w Białymstoku, obwieszczenie № 16, podaje do powszechnej wiadomości rzemieślników, zamieszkałych na terenie okręgu Izby Rzemieślniczej w Białymstoku, skład osobowy Komisyj Egzaminacyjnych z siedzibą w Suwałkach, mianowanych do odwołania, dla przeprowadzenia egzaminów zawodowych na zasadzie regulaminu przejściowego i regulaminu zwykłego.

Krawiectwo, czapnictwo, kapelusznictwo i szczotkarstwo: przewodniczący Franciszek Grosser, Białystok, ul. Kilińskiego 5; członkowie: Aron Werobejczyk, Suwałki, ul. Kościuszki 23; Bolesław Karwel, Suwałki, ul. Konopnickiej 15; Maks Rakowski, Suwałki, ul. Kościuszki 22; Rubin Merliński, Suwałki, ul. Kościuszki 32.

Szewctwo i cholewkarstwo: przewodniczący Franciszek Grosser, Białystok, ul. Kilińskiego 5; członkowie: Chaim Smolan, Suwałki, ul. Noniewicza 46; Józef Minster, Suwałki, ul. Bakinowskiego 14.

Piekarstwo i cukiernictwo: przewodniczący Franciszek Grosser, Białystok, ul. Kilińskiego 5; członkowie: Izaak Jagiel, Suwałki, ul. Jatkowa 35; Henryk Danielczyk, Suwałki, ul. Kościuszki (obok poczty).

Fryzjerstwo: przewodniczący — Franciszek Grosser, Białystok, ul. Kilińskiego 5; członkowie: Hirsz Kapilewicz, Suwałki, ul. Noniewicza 47; Cezary Zawadzki, Suwałki, ul. Kościuszki 59.

Ślusarstwo, kowalstwo, blacharstwo i kotlarstwo: przewodniczący Franciszek Grosser, Białystok, ul. Kilińskiego 5; członkowie: Stefan Ścisłowski, Suwałki, ul. 3 Maja 26; Mojżesz Reich, Suwałki, ul. Rynkowa 48; Kopel Pruczański, Suwałki, ul. Joselewicza 43.

Rzeźnictwo i masarstwo: przewodniczący: Franciszek Grosser, Białystok, ul. Kilińskiego 5; członkowie: Zygmunt Karczewski, Suwałki, ul. Kościuszki 49; Lejba Epelbaum, Suwałki, ul. Wesoła 32.

Malarstwo i kamieniarstwo: przewodniczący: Franciszek Grosser, Białystok, ul. Kilińskiego 5; członkowie: Jakób Murzyński, Suwałki, ul. Kościuszki 56; Icko Gotlib, Suwałki, ul. 1 Maja 22.

Sądny dzień b. posła Łosia

P. Łoś Dominik, b. poseł ze stronnictwa „Piast", b. prezes dozoru szkolnego, członek Sejmiku Powiatowego i w dodatku „nietykalny" stanął wczoraj przed obliczem Sądu Powiatowego o najrozmaitsze sprawki. Pan Łoś, gdy był posłem— z gracją się nosił, patrzył z wysoka na swych wyborców, a dzisiaj przed sądem pokorny, uprzejmy, ludzki. Tak to bywa, gdy wisi miecz Damoklesa nad głową. Historia zna różne sposoby zdobywania nieśmiertelności. P. Łoś niby Demetrjusz, syn Antygona kazał burzyć wszystko, zrównać nawet z ziemią, co tchnie „sanacja", W tym celu użył najniższych instynktów ludzkich, które zwykle drzemią ukryte głęboko w duszy i uzewnętrzniają się zrzadka, w chwilach żywiołowych wybuchów. P. Łoś zapomniał o aforyzmie swojego kolegi, posła Władysława Brzoski, że „dobro Ojczyzny polega na wspólnej, zgodnej pracy wszystkich posłów Sejmu Ustawodawczego, a przedewszystkiem na ich szczerości". Pan Łoś na wiecach burzył się, pienił, złorzeczył, wymyślał, i mało co ze skóry nie wylazł, bo był „nietykalny". Nie spodziewał się, że Sejm będzie rychło rozwiązany. Podłość, nikczemność, wszelkie przejawy, piętnowane przez kulturę i cywilizacje były ulubionym konikiem naszych partyjników. Na wiecu urządzonym w dniu 22 lipca rb. w Dobrzyniewie Kościelnym, przepowiadał, że za to co mówi, za jakieś trzy miesiące znajdzie „przytułek przy Baranowickiej szosie", a zatem świadomie „obrzydzał" życie rolnikom — wyborcom, piętnując w sposób podstępny gospodarkę rządu pomajowego. Panu Łosiowi wytoczono wczoraj dwie sprawy za sianie nienawiści wśród ludu do rządu.

„Uzdrawianie" porządków przez p. Łosia szło w kierunku zohydzania w oczach chłopskich wszelkich poczynań rządu. Czego p. Łoś nie wynalazł, a może w znacznej mierze przyczynił się, że zapowiadane ustawy podatkowe nie weszły w życie?

Otóż dowiedzieliśmy się na przewodzie sądowym, że rząd miał zamiar uchwalić 60 miljonów podatku majątkowego, z czego przypadłoby 54 miljony na drobnych rolników, że rząd miał zamiar podnieść o 100 procent podatek gruntowy, że samorządy gminne obciąża nowemi dowolnemi podatkami ludność wiejska i wiele, wiele innych. P. Łoś siał demagogję najgorszego gatunku, czyniąc siebie popularnym wśród ludu. P. Łoś miał jednak szczęście, bo sprawy sądowe zostały odłożone do dnia 8 listopada rb.

Z dnia i nocy

Pożary. W chlewie, należącym do Szmula Mańczuka (Rynek Kościuszki 34), z niewiadomych przyczyn zapaliła się słoma. Ogień ugasili domownicy. Straty nieznaczne.

— We wsi Sieczychy, w pow. ostrowskim, zapalił się chlew, należący do Dwojry Głowińskiej, od którego ogień przeniósł się na sąsiednie zabudowania Franciszka Rybińskiego i Aleksandra Soliwody Pożar strawił obory i stodoły ze zbożem ogólnej wartości 6.500 zł. Pożar wzniecił 5 letni Mordko Zysman, który zabawiał się zapałkami.

— **Aresztowanie mordercy.** Sprawca morderstwa na osobie Stanisława Gledy, -o czem donosiliśmy przed dwoma dniami — Stanisław Tondkiewicz, mieszkaniec osady Sopoćkinie, w powiecie augustowskim, zgłosił się dobrowolnie do kancelarji Sędziego Śledczego w Augustowie i został osadzony w więzieniu prewencyjnem.

Kradzież roweru. Z przed sklepu przy ul. Kilińskiego 11 nieznany sprawca dokonał kradzieży roweru marki „Ropol" na szkodę Szymona Millera (Rabińskiej 20).

Włamanie do Spółdzielni. Do lokalu Spółdzielni mleczarskiej w Siemiatyczach, w pow. bielskim, włamali się nieznani sprawcy, ktorzy przy pomocy łomu rozpruli kasę ogniotrwałą, zabierając z niej 800 złotych w banknotach. Bilon w sumie 36 zł. 76 gr. sprawcy pozostawili na ziemi przy kasie. Władze policyjne są już na tropie sprawców kradzieży.

Porachunki rodzinne. Leon Kania, lat 19, (Młynowa 10), spotkawszy ojczyma swego Jana Kuźmickiego, wracającego do domu w stanie pijanym, przywitał go uderzeniami siekiery w głowę, oraz oblał mu twarz nieznanym płynem gryzącym, poczem zgłosił się dobrowolnie do policji. Kuźmickiemu udzielono pomocy lekarskiej na miejscu.

Radjo-program
Warszawa 1411.7 m.

PIĄTEK 24-X.

11.40 Przegląd prasowy kraj. P. A. T.
11.58—12.10. Sygnał czasu.
12.10 Myzyka.
13.10—13.25. Kom. meteor.
15.00—15.20. Kom. gosp.
15.35—15.50. Kom. Główn. Zw. Straży Pożarnej.
15.50—16.10. Lekcja jęz. francuskiego.
16.15. Muzyka.
17.15—17.40. „Jak porzuciliśmy szkołę rosyjską".
17.45. Koncert orkiestry Skotnickiego.
18.45—19.10. Rozmaitości.
19.25—19.35. Muzyka.
19.55—20.00 Muzyka.
20.00. Pogadanka muzyczna.
20.15. Koncert symf. z Filh. Warsz. Po transm. komunikaty.

SOBOTA 25-X

11.40. Przegląd prasowy kraj. P. A. T.
11.58—12.10. Sygnał czasu.
12.10. Myzyka.
13.10. Kom. meteor.
14.30—14.55. „Przegląd wydawnictw perjodycznych".
15.00—15.20. Kom. gosp.
15.50—16.10. Odczyt p. t. „Odporność Polski na kryzys światowy".
16.15—16.30. Kącik Artystyczny L.S.G.
16.30 Muzyka.
17.45—18.15. Słuchowisko dla młodz.
18.15. Koncert dla młodzieży.
18.45—19.10. Rozmaitości.
19.10—19.25. Centr. Tow Organ. i Kółek Roln. do swych członków i ogółu rolników.
19.25—19.35. Muzyka.
19.50.—20.00. Płyty gramofonowe.
20.00—20.15. Sędzia dla nieletnich, p. W. Grabińska, wygł. felj. p. t. „W powrocie do życia".
20.15—20.30. Odczyt
20.30. Recital śpiewaczy Marji Labia.
21.15. Koncert muzyki lekkiej.
22.00. Feljeton p.t. „Hiszpańska miłość".
22.15. Płyty gramofonowe.
22.50—23.00. Komunikaty.
23.00—24.00. Muzyka taneczna.

WALKA O POTĘŻNĄ POLSKĘ

Jak myśli „S. U. P." w Białymstoku

„Gazeta Polska" z dn. 21 października b.r. donosi:

„W ostatnim numerze „Życia Urzędniczego" zarząd główny Stowarzyszenia Urzędników Państwowych (S.U.P.) oświadcza, że S.U.P. w nadchodzących wyborach udziału nie weźmie.

Stwierdzenie powyższe wywołało poruszenie w kołach urzędników państwowych, czego wyrazem jest akcja poszczególnych kół S.U.P., zmierzająca do niepodporządkowania się uchwale zarządu głównego i wbrew jego stanowisku — wzięcia udziału w akcji wyborczej.

W dn. 20-ym b. m. odbyło się zgromadzenie wszystkich urzędników warszawskiego urzędu wojewódzkiego i starostwa warszawskiego, na którem po krótkiej dyskusji uchwalono rezolucję, w której zgromadzeni członkowie S. U. P. stwierdzają, że w decydującym dla państwa i społeczeństwa momencie rzesza urzędnicza powinna wziąć w akcji wyborczej jaknajczynniejszy udział.

W dalszym ciągu rezolucji zebrani stwierdzają, że pomyślne rozwiązanie zagadnień ustrojowych może być dokonane jedynie pod wodzą Marszałka Piłsudskiego i dlatego postanawiają dać solidarne poparcie liście wyborczej, na czele której widnieje Jego nazwisko.

Po przyjęciu uchwały o przystąpieniu do Naczelnego Pracowniczego Komitetu Wyborczego, zgromadzeni postanowili wstrzymać wszystkie wpłaty, należne zarządowi głównemu S. U. P., aż do czasu zajęcia przez ten zarząd pozytywnego stanowiska wobec wyborów. Koło S. U. P. przekazało wniosek ten swemu zarządowi, celem rozpatrzenia jego strony prawnej".

Nas interesuje sprawa jakie jest w tej kwestji stanowisko Oddziału S.U.P. w Białymstoku?

Wprawdzie, S.U.P. delegowało swych przedstawicieli do Wojew. Pracowniczego Komitetu Wyborczego, jednak samo jako takie, sądząc z notatek w prasie, dotychczas się nie wypowiedziało.

Zarząd Okręgowy Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych, Koło miejscowe tego Stowarzyszenia (S. U. S.), Koła miejscowe w poszczególnych powiatach Województwa, Związek Urzędników Kolejowych Zw. Zawodowy Drużyn Konduktorskich, Zw. Prac. Umysłowych, Stow. Urzędn. Kontroli Skarbowej, Związek Urzędników Poczt i Tel., Stowarzyszenie i Zw. Urzędn. Monopoli, Związek Niższych Funkcjon. Państw. bądźto utworzyły u siebie Komitety Wyborcze, bądź uchwaliły akces do Pracowniczego Komitetu Wyborczego, współdziałającego z B. B.

Opinja publiczna, wobec zajść w Zarządzie głównym S. U. P., oczekuje wypowiedzenia się przez Koło S. U. P. w Białymstoku!

Fiasko endeckiego zebrania

Zebranie nad które przyjechał do Kruszy, w gm. Turośl działacz endecki z Kolna Odachowski, skończyło się bardzo szybko i pomyślnie—ale nie dla endecji. Podstępnie przez endeka sołtysa zwołani gospodarze dowiedziawszy się kto przybył ich uszczęśliwić — zamanifestowali gorąco na cześć Marszałka, a Odachowski wyjechał mając uszy pełne okrzyków: Za Dziadkiem będziemy głosować!

Projekt elektryfikacji całej Polski

Związek Elektrowni Polskich na skutek porozumienia z Ministerstwem Robót Publicznych opracowuje obecnie, jak się dowiadujemy, projekt elektryfikacji całego kraju. W pracach tych uwzględnia się podział Polski w celach elektryfikacyjnych na cały szereg okręgów. Przy takim systemie elektyfikacja może być przeprowadzona jednocześnie przez jeden lub kilka syndykatów elektryfikacyjnych. Projekt Związku Elektrowni Polskich został już przedyskutowany w szczegółach przez prezydjum Związku i w najbliższym czasie będzie przedstawiony Radzie Związku. Prace nad projektem zakończą się w ciągu dwóch tygodni najdalej, poczem zostanie on przedstawiony Ministerstwu Robót Publicznych.

Akcja scaleniowa

Akcja scaleniowa, przeprowadzana przez Ministerstwo Reform Rolnych objęła na dzień 1 października r. b. 2.159 objektów 177.257 gospodarstw o obszarze 1.397.117 ha, przyczem w ciągu pierwszych 3-ch kwartałów r. b. scalenie ukończono dla 45.466 gospodarstw o obszarze 325.901 ha.

Dla porównania podajemy odnośne liczby prac scaleniowych z lat ubiegłych. W okresie 7-letnim od 1919 do 1926 r. włącznie polskie urzędy ziemskie scaliły ogółem 42.103 gospodarstwa o obszarze 363.124 ha. Należy podkreślić, że w ciągu trzech pierwszych kwartałów r. b. scalono obszar niemal równy obszarowi scalonemu przez 8 lat pełnych od 1919 do 1926 r. włącznie.

W następnym okresie t. j. od 1927 r. do 1930 r.—do 1 października r. b. włącznie, to znaczy w ciągu niespełna czterech lat scalono 173.682 gospodarstwa o obszarze 1.345.950,4 ha. Ponadto w ciągu tegoż okresu uzupełniono 23.062 scalonych gospodarstw przez dodanie 53.584 ha ziemi na upełnorolnienie. Akcji upełnorolnienia gospodarstw scalonych do 1927 roku nie przeprowadzano zupełnie.

Powyższe liczby są najlepszym dowodem opieki rządów nad drobnem wiejskiem rolnictwem. W innych działach pracy Ministerstwa Reform Rolnych również osiągnięto imponujące rezultaty. Dane liczbowe o tych pracach podamy w najbliższym czasie.

W odwiecznej puszczy Kurpiowskiej

W Piankach i Wyku, wioskach położonych w puszczy odbyły się zebrania Bezpartyjnego Bloku zorganizowane przez miejscowe Wiejskie Komitety. Ludność oświadczyła się wyłącznie za Marszałkiem Piłsudskim.

W dniu 21.10. b. r. urządził Komitet Gminny zebranie w Zbójnie, w gm. Gawrychy. Przybyło około 126 osob. Przemawiał p. Piotrowicz. Zebrani powzięli następującą rezolucję:

„Wszyscy mieszkańcy wsi Zbójna postanawiają tępić oszustów partyjnych, a iść za Tym, który się poświęcił dla Polski, za Tym, który za Polskę cierpiał i dla niej przez całe życie pracuje, nie zawodząc nas nigdy. Tylko Marszałek Piłsudski może wyprowadzić Polskę na drogę lepszego jutra. Przy wyborach wszyscy Kurpie głosować będą na listę № 1".

Zebrania przedwyborcze Bezpartyjnego Bloku w Kolneńskim

We wsi Przytuły odbyło się zebranie przedwyborcze Bezpartyjnego Bloku. Zainteresowani wysłuchali przemówienia p. Czubowskiego i stwierdzili, że nikt poza Rządem na poparcie nie zasługuje. Równie pomyślny był przebieg zebrania we wsiach Wagi i Supy. Na zebranie przybyło 70 osób. Wyrzekając się listy monarchistycznej, na którą w 1928 r. zmarnowała gmina przytulska tak dużo głosów—zebrani jednogłośnie potępili spółkę centrolewu i zapowiedzieli poparcie listy rządowej.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną

Poświętne

Z żałobnej karty

Parafja Poświętne, w powiecie wysoko-mazowieckim, w dniu 23 października r. b. odprowadziła na wieczny spoczynek swego proboszcza, ś. p. ks. Ed. Sacinowskiego. Śmierć brutalnie złamała jeszcze pełne nadziei życie. Pielgrzymka życiowa tego Pasterza nie była usłaną różami. Niezmordowany w swej cichej i ofiarnej pracy ten Kapłan—Obywatel zakończył pielgrzymkę doczesną w osobistej nędzy materjalnej. Oficerowie miejscowej straży pożarnej z prezesem p. R. Kruegerem wynieśli na swych barkach znękane przemocą dokuczliwej choroby szczątki doczesne prawdziwego Sługi Bożego. Koło gospodyń i dziateczki szkolne usłały kwieciem drogę do wiecznego spoczynku swemu prefektowi. Jęk dzwonów pogrzebowych zlał się z płaczem parafjan, który, jak ławina, wstrząsnął obecnemi po żałobnem przemówieniu ks. Haraburdy. Odszedł od nas na wieki. Cześć jego świetlanej pamięci.

Korespondent.

Choroszcz

Zniszczenie cennej pamiątki

Przed czterema laty, w czasie rozbiórki starego domu w mieście Choroszczy, w pow. białostockim, znaleziono w wydrążonym kamieniu węgielnym dobrze zachowaną pieczątkę Magistratu tego miasta, pochodzącą z 1730 roku, z herbem miasta Gryfem oraz odpowiednim napisem.

Ówczesny burmistrz miasta kazał tę pieczęć odpowiednio zmniejszyć, co niepotrzebne zmienić, obkroić, niewyraźne litery wyrzucić, a następnie oddał do grawera, gdzie się okazało, że z tego wszystkiego można do nowego tekstu „wsadzić" tylko sam środek, t. j. herb. Tak też zrobiono. Odlano z kauczuku nowy tekst z zachowaniem roku 1730-go, wypisano naokoło, że to jest pieczęć magistratu miasta Choroszczy, a w środek „wlepiono" Gryfa, którym się dotąd magistrat miasta Choroszczy „pieczętuje".

Dziwić się należy burmistrzowi, że nie wiedział jaką cenną pamiątką jest stara pieczęć, a jeszcze więcej należy się dziwić i ówczesnemu sekretarzowi tego Magistratu, który przecież, jako sekretarz, powinien był o tem wiedzieć, jaką wartość taka pieczęć przedstawia. Unikat ten uległ zmarnowaniu dzięki lekkomyślności, czy też nieświadomości ludzi, w których ręce się dostał.

Znaleziona pieczęć — jak nas informują — była dość duża, 6 cm. średnicy, ozdobiona oprócz napisu różnemi ornamentami i znakami, wszystko to jednak zostało zniszczone i dzisiejsza pieczęć posiada tylko około 3 cm. średnicy, która jednakże, będąc w ciągłem użyciu, zaczyna do reszty niszczeć. Przecież Magistrat do codziennego użytku mógłby używać kopję pieczęci, a tę oddać do muzeum.

Efgie.

Orla

Kurs kroju i szycia

W ubiegłym tygodniu, w schronisku Sejmiku Bielskiego w Orli, został zakończony 3 miesięczny kurs kroju, modelowania i szycia, przeprowadzony staraniem Wydziału Powiatowego, dla dorastających dziewczynek, wychowanek schroniska Orlańskiego.

W kursie brało udział 15 wychowanek i jedna osoba z personelu gospodarczego schroniska.

Kurs był prowadzony podług opatentowanych wzorów „Patron-Expres" prof. kroju p. Kazimierza Lewańskiego.

Nauka kroju, szycia i modelowania, przy pomocy tych wzorów dała możność wychowankom w ciągu 3 miesięcy dokładnego wyuczenia się kroju szycia i modelowania garderoby damskiej i dziecinnej.

Zakończenie kursu zostało uświetnione przez przybycie członków Wydziału Powiatowego do schroniska wraz z przewodniczącym starostą Drożańskim, w obecności których pan profesor Lewański przeegzaminował kursistki ze znajomości krawieczyzny — stwierdzając u wszystkich dobrą znajomość tego fachu.

Następnie Wydział Powiatowy in corpore dokonał oględzin prac, wykonanych przez wychowanki w czasie kursu, przyczem zauważono, że prócz robót krawieckich wykonane zostały przez kursistki dwa ornaty dla miejscowej kaplicy, 15 kompletów damskiej bielizny osobistej, uszyto kilka kołder i bielizny pościelowej na wyprawki dla opuszczających zakład wychowanek i 95 kompletów ubranek dla chłopców i dziewczynek zakładowych; roboty te wykonane zostały samodzielnie i starannie przez uczęstniczki kursu.

„A wszystko dla wyborców..."

Było to zimą roku 1921—22, a więc za czasów Sejmu Ustawodawczego, tak „chlubnie" wpisanego w kronikach Polski Odrodzonej dokonaniem szeregu „prac pomnikowych". Konstytucja, ordynacja wyborcza, ustawy o organizacji władz najwyższych w Państwie — wszystko to dzieła „mrówczej pracowitości i twórczego intelektu" owego zespołu, który pierwszy wyszedł z urn wyborczych w wolnej Polsce, a zeszedł z widowni — syt niezbyt pięknych zasług i niezbyt wesołej sławy — jesienią 1922 r.

Młode jeszcze podówczas sejmowładztwo polskie przeżywało najbujniejszy rozkwit partyjnictwa. Teki ministerjalne rozdrapywane były „sprawiedliwie" według klucza układu sił, buszujących na arenie sejmu. Każdy klan miał jednego lub więcej orędowników, dających pilne baczenie, aby z państwowego korytka wyssać, co się da tylko, dla siebie i dla swoich.

W onym tedy czasie partyjnego dosytu i błogostanu, kiedy sam wielki endecki Wojciech „trąbił" na sejmowym marszałkowskim puzonie, a przedsionki ministerjów zatłoczone były klientelą, kołacząc „do swoich po swoje" — zdarzył się pewien epizod, godny przekazania pamięci potomnym jako przykład idyllicznej „harmonji" władz: ustawodawczej i wykonawczej, sklejonych kitem wspólności interesów partyjnych.

Do pewnego miasta wojewódzkiego, będącego podówczas siedzibą t. zw. poddyrekcji P. K. P., zjechało dwóch posłów sejmowych w towarzystwie trzeciego osobnika (który tytułował się sekretarzem) i rozpoczęło przesłuchiwać pracowników kolejowych w sprawie nadużyć popełnionych jakoby przez kilku wyższych urzędników tejże poddyrekcji. W dzienniku miejscowym ukazał się oficjalny komunikat, podający do wiadomości publicznej, że na terenie miasta działa specjalna „komisja sejmowa", delegowana do przeprowadzenia dochodzeń przeciw winnym nadużyć służbowych naczelnikom wydziału wspomnianej już poddyrekcji kolejowej. Obwieszczenie zaopatrzone było w adres komisji (Nr. wagonu kolejowego, w którym komisarze przyjechali z Warszawy i zatrzymali się na teresie stacji, tor postoju wagonu, kierunek i odległość od dworca), a redakcja zamieściła od siebie apel do kolejarzy, aby ci z pośród nich, którzy mieliby cośkolwiek do zeznania w powyższym przedmiocie w imię zdrowia społecznego nie ociągali się z dopełnieniem tej przykrej powinności.

W ciągu dwóch dni, od świtu do nocy skrzypiało niezmordowanie pióro pana sekretarza, spisujące protokuły pod dyktandem jednego z dwu poselskich dygnitarzy, którzy naprzemian — gwoli oszczędzenia wysiłku — przewodniczyli dochodzeniu. Przesłuchano kilkudziesięciu robotników, biuralistów, urzędników i dostawców kolejowych, poczem oznajmiono, że dalsze śledztwo podjęte zostanie przez komisję w zwiększonym składzie, która niebawem przybędzie.

Dwudniowe urzędowanie komisji śledczej z ramienia sejmu wywołało w partykularzu niebywałą sensację. Wśród robotników (nietylko kolejowych) fakt podjęcia zdecydowanej akcji przeciw zdrożnym praktykom — nietolerancyjnych w stosunku do ludu pracującego — inżynierów, spotkał się z entuzjastycznem uznaniem. Aranżer sprowadzenia komisji, a zarazem jeden z jej członków, ówczesny poseł, ubiegający się o sympatje wyborców w owem mieście, zyskał znaczne szanse. Coprawda: niewiele mu one pomogły, gdyż przy wyborach wraz ze swojem stronnictwem (NPR) przewalił się jak długi.

Ale nie o to tu chodzi. Jądrem naszej opowieści są dalsze dzieje „komisji". Wypłynęły one przed forum sądowe, ale bynajmniej nie przeciwko sprawcom rzekomych czy istotnych nadużyć kolejowych, lecz w procesie prasowym wytoczonym redaktorowi dziennika, który opublikował wspomniany wyżej komunikat i zaopatrzył go w dopisek od siebie. Występująca w roli oskarżyciela strona poszkodowana udowodniła, że ani sejm, ani ministerstwo komunikacji żadnych komisyj do owego miasta nie wysyłały, że zatem owi dwaj b. posłowie... występowali samożwańczo, cały zaś mozolny proceder spisywania protokułów był najzwyczajniejszą komedją, odegraną dla... skaptowania głosów robotniczych.

Historja ta, wraz z tysiącem innych podobnych i bardziej zawiłych, wsiąknęła w bogatą w brawurowe wydarzenia epokę przedmajowego sejmowładztwa. Wyborcy wyciągnęli jednakże z tej historji cenną naukę, do jakich poświęceń zdolny bywa pan poseł, gdy... mandat jego wygasa.

BIAŁYSTOK

Przyjęcia u p. Wojewody

W dniu wczorajszym p. Wojewoda przyjął p. Karola Kirsta, prokuratora Sądu Najwyższego i inż. Kazimierza Falkowskiego prezesa Dyrekcji Kolei Państw. w Wilnie.

Wyjazd p. Wojewody

W dniu dzisiejszym o godz. 8 rano, p. wojewoda Kościałkowski wyjechał na wizytację powiatu bielskiego, gdzie zabawi 2 dni.

Zaproszenie

Towarzystwo Wiedzy Wojskowej i Federacja Wojewódzka Polskiego Zw. Obr. Ojczyzny w Białymstoku zapraszają tą drogą społeczeństwo białostockie na odczyt majora d-ra Wacława Lipińskiego z Wojskowego Biura Historycznego w Warszawie na temat:

„Józef Piłsudski jako twórca Niepodległości Państwa Polskiego".

Odczyt odbędzie się dziś, o godzinie 6 wiecz, w sali teatru „Palace". Wstęp bezpłatny.

(—) M. Zyndram-Kościałkowski, prezes Federacji Wojew. P.Z.O.O.

(—) Stefan Błocki ppłk., Prezes T-wa Wiedzy Wojsk.

ROZKAZ

Federacji Powiatowej Polsk. Zw. Obr. Ojczyzny

Wszyscy członkowie sfederowanych organizacyj w Białymstoku, winni stawić się na odczyt Mjra D-ra W. Lipińskiego z Wojsk. Biura Historyczn. o Józefie Piłsudskim. Odczyt odbędzie się dziś o godz. 6 wieczorem w sali teatru „Palace". Wstęp bezpłatny.

(—) St. Jankowski, prezes Federacji Powiatowej.

Wojewódzki Teatr Objazdowy w Białymstoku

W poniedziałek i wtorek 27 i 28 października gościć będzie w Białymstoku Wojewódzki Teatr Objazdowy. W poniedziałek idzie „Egzotyczna kuzynka" 3-aktowa doskonała komedja znanego paryskiego autora Verneuill'a, która ostatnio zdobyła w Warszawie rekord powodzenia w Teatrze Letnim. Pełna humoru salonowa komedja posiada wiele dowcipu wdzięku i nieco sentymentu i ukazuje nam przygody „Kuzynki" z Moskwy, ekscentrycznej uroczej młodej wdówki. W rolach głównych ulubienica publiczności Marja Balcerkiewiczówna, oraz Anna Biernacka, panowie dyr. Józef Krokowski i reżyser K. Opaliński. Wykwintne toalety pań zwracają również uwagę publiczności w tej sztuce.

— We wtorek „Król" — nieśmiertelna, wiecznie młoda i aktualna komedja najlepszej spółki aktorskiej Francji Flers'a i Caillavet'a, która na wszystkich scenach Europy odniosła wielki sukces. Wesołe awanturki miłosne króla Serdanji na tle Paryża, kłopoty prywatne i publiczne przedstawicieli Francji, oto tło tej bardzo wesołej komedji, w której ukaże się cały zespół Teatru Objazdowego Samorządów Województwa Białostockiego. W roli „Króla" Józef Krokowski (równocześnie reżyser sztuki).

*

Sekcja kulturalno-oświatowa Magistratu pragnąc ułatwić p. p. wojskowym i urzędnikom instytucyj państwowych i samorządowych nabywanie biletów, zaincjowała kredytowanie biletów za pośrednictwem tych instytucyj, z tem, że należność za bilety będzie potrącona przy odbiorze pensji. Instytucje, które nie otrzymały odpowiednich zawiadomień, a chcą ułatwić swym pracownikom nabywanie biletów kredytowych, zechcą zwrócić się telefonicznie do Sekcji Kult.-Oświat. Magistratu.

Z. M. U. P.

Dziś o 7-ej wiecz. w Miejskim Uniwersytecie Powszechnym przy ulicy Warszawskiej odbędzie się wykład na temat: „Sejm w dawnej i obecnej Polsce". O godz. 8-ej „Społeczeństwo a przestępstwo". Wstęp i szatnia bezpłatnie.

Może przejaśni się trochę na horyzoncie finansowym Magistratu

Magistrat wystąpił do Banku Gosp. Kraj. z prośbą o uchwalenie długoterminowego kredytu w sumie 150 tysięcy złotych na rozbudowę rzeźni miejskiej, a mianowicie: wykończenie chłodni, budowę wytwórni lodu sztucznego. Są wszelkie dane, że B.G.K. starania Magistratu załatwi przychylnie, tembardziej, że rzeźnia miejska jest przedsiębiorstwem rentującem.

Roboty brukarskie na ulicy Lipowej nie będą ukończone w terminie

Jak już podawaliśmy na Rynku Kościuszki i ulicy Lipowej, od Sienkiewicza do Św. Rocha, ma być w terminie do 15 listopada ułożony bruk nowego typu. Tymczasem, jak można sądzić z tempa dotychczasowych robót, termin ten nie będzie zachowany.

Otóż roboty przygotowawcze od Sienkiewicza do wylotu Kupieckiej, czyli jedna trzecia część przestrzeni, trwają około miesiąca, więc w jaki sposób pozostałe dwie trzecie części mogą być w 3-tygodniowym terminie zabrukowane? W dodatku jeszcze dotychczas Bóg łaskaw na Mazury i darzy przedsiębiorcę pogodą, a co będzie, gdy tak sypnie śnieg lub zacznie się słota późnojesienna? Przecież rozkopy nie będą możliwe wtedy do przebycia pieszo, a co mówić dopiero o komunikacji autobusowej miejskiej.

Jesienne zawody konne i wojskowo-sportowe

W niedzielę dnia 26 b.r. punktualnie o godz. 14 rozpoczną się Jesienne Zawody Konne i Wojskowo-Sportowe według następującego programu:

20 kilometrowy bieg kolarski dla podoficerów garnizonu.

Zawody konne w skokach dla podoficerów.

Walka na bagnety — 42 p.p.

Zawody konne w skokach „Handicap" dla oficerów.

Gry i zabawy.

Zawody o najsprawniejsze obsługiwanie drużyn ciężk. karab. maszyn. w warunkach bojowych.

Wręczenie nagród.

Ze względu na dość duży program, przy krótkim dniu, trudno będzie zdążyć na czas z wykonaniem poszczególnych imprez sportowych, wobec czego publiczność proszona jest o punktualne przybycie na godzinę 14 (2) po poł.

Zaproszenia specjalne nie będą rozsyłane, wobec czego wszyscy sympatycy sportu proszeni są o liczne przybycie.

Dla uprzyjemnienia czasu będą przygrywały wojskowe orkiestry.

Ewentualnych wyjaśnień udziela rtm. Krzyżanowski w godz. 16-17 Nr. tel. 93.

Bufet obficie zaopatrzony na miejscu, oraz loterja fantowa P.B.K. Ceny biletów obniżone.

Zawody strzeleckie

W niedzielę 26 października o godzinie 9 rano na strzelnicy wojskowej w Pietraszach rozpoczną się indywidualne zawody strzeleckie o „odznakę strzelecką". Do zawodów zgłosiło się dotychczas 36 zawodników z miasta i powiatu.

W zdrowym ciele — zdrowy duch

Pierwsza wzorowa sala gimnastyczna dla dziatwy szkoły powszechnej. Magistrat zaakceptował ofertę przedsiębiorcy Goldfarba na wykonanie robót przy budowie sali gimnastycznej w szkole powszechnej przy ulicy Pałacowej za ryczałtową sumę 35020 zł. na warunkach spłaty w ciągu 2 lat—1931 i 1932.

Szlachetna rywalizacja

Dalszy łańcuch składek

Na wezwanie p. Cezarjusza Troppe, naczelnika II-go Urzędu Skarbowego w Białymstoku, odezwali się pp.:

Marek Marcewicz ofiaruje na łódź podwodną „Opowiedź Treviranusowi" 1 proc. poborów służbowych brutto przez 3 miesiące i wzywa do przedłużenia łańcucha składkowego panów: Dominika Mruka, Lydję Leoszkiewiczównę, Romualda Góralskiego, Antoniego Czajkowskiego, Lucjana Zaorskiego.

Gustaw Massalski ofiaruje 1 proc. poborów przez 3 miesiące i wzywa p.p. Piotra Hykiela i Stanisława Dobrzelewskiego.

M. Orzeszko—1 proc. poborów przez 3 miesiące i wzywa p. p. Emilję Kiszkielównę i Edwarda Czajkowskiego.

Pan Salomon Wajnrach, prezes „Linas Chejlim" złożył na ręce przewodniczącego sekcji finansowej F. Świtalskiego na łódź podwodną obligację 50-złotową Serji I. Premjowej Pożyczki Budowlanej № 84789 z zastrzeżeniem, że obligacja ta nie może być zrealizowana przed datą wybudowania łodzi podwodnej. Intencją tego zastrzeżenia jest możliwość wylosowania na fundusz budowy łodzi premji, która w szczęśliwym wypadku wynieść może 250.000 zł.

Przypuszczamy, że czyn ten zachęci do ofiar żydowskie społeczeństwo białostockie, które jak dotychczas nie przejawiło w większych rozmiarach czynnego zainteresowania się „Odpowiedzią Treviranusowi".

Do wiadomości płatników podatkowych

Z dniem 29 października upływa ulgowy termin wpłacania miejskich opłat drogowych bezpośrednio do Kasy miejskiej bez odsetek za zwłokę i koszty egzekucji. Niezwłocznie po tym terminie będą doliczane ustawowe odsetki za zwłokę oraz koszty egzekucji.

— Przypominamy, że ulgowe odsetki za zwłokę w wysokości 1 i pół proc. zamiast 2 proc. obowiązują tylko do 31 października w stosunku do podatków państwowych, jak również i miejskich.

Z sali sądowej.

Kainie, gdzie twój brat? Sąd Okręgowy w Białymstoku w dniu wczorajszym rozpatrywał sprawę Jakóba Romanowicza, mieszkańca wsi Ostrówki, gm. Zabłudów, w pow. białostockim.

W roku 1924 Jakób Romanowicz wrócił wraz ze swym bratem Janem z Rosji na gospodarkę po zmarłych rodzicach. Budynków nie było, więc Jakób zgodził się za parobka, a Jan za pastucha, zaś ziemię wydzierżawili. Jakób idzie do wojska, a Jan, pamiętając o nim, wysyła mu gotówkę. Jakób wraca z wojska, zaś Jan idzie służyć, lecz żadnej pomocy nie otrzymuje. Jan skarży się do sąsiadów na nieczułość brata i jednocześnie mówi o wydarciu jego działki. Ile razy Jan upomina się o swoje, tyle razy Jakób wszczyna awanturę i grozi mu biciem. Swary pomiędzy braćmi chcieli załagodzić poważniejsi gospodarze, lecz i ta interwencja pozostała bez skutku. W dniu 19 września 1929 r. przyjeżdża Jakób po zboże na siew do chlebodawcy Jana, niejakiego Stepaniuka. Po kupnie zboża Romanowicz Jan idzie w oddaleniu 20 kroków za furą Jakóba, chcąc się przekonać, czy zasieje jego działkę. Na ojcowiźnie rozpoczyna się kłótnia, lecz do gwałtowniejszych scen nie dochodzi, gdyż przygląda się im Borkułak. W godzinach popołudniowych nagle znika Jan, a na zapytanie się, gdzie brat, Jakób odrzekł: „czort jeho znajet". W dniu 1 maja r.b. na polu wsi Ostrówki pastuchy Teodorczuk i Abramowicz znaleźli wyrytą przez świnię zbutwiałą walizkę z papierami i odzieżą. Jakób, sprowadzony na posterunek i wzięty w krzyżowy ogień pytań, przyznał się do zabójstwa brata kołem i wskazał zwłoki zakopane w polu.

Sąd Okręgowy skazał Romanowicza Jakóba na bezterminowe ciężkie więzienie.

FABRYKA KAFLI
Budowa pieców,
PRZENOŚNYCH PIECYKÓW
i KUCHENEK
B-ci inż. A. i A. ŁUCEJKO
Białystok,
ul. Grunwaldzka Nr. 23.

WOŁKOWYSK

Nowy urząd pocztowy

Z dniem 28 października b. r. uruchomiony zostanie Urząd pocztowy V kl. Wołkowysk 3, w pow. Wołkowysk.

Suwałki

Skład komisyj egzaminacyjnych dla rzemieślników

Izba Rzemieślnicza w Białymstoku, obwieszczenie № 16, podaje do powszechnej wiadomości rzemieślników, zamieszkałych na terenie okręgu Izby Rzemieślniczej w Białymstoku, skład osobowy Komisyj Egzaminacyjnych z siedzibą w Suwałkach, mianowanych do odwołania, dla przeprowadzenia egzaminów zawodowych na zasadzie regulaminu przejściowego i regulaminu zwykłego.

Krawiectwo, czapnictwo, kapelusznictwo i szczotkarstwo: przewodniczący Franciszek Grosser, Białystok, ul. Kilińskiego 5; członkowie: Aron Werobejczyk, Suwałki, ul. Kościuszki 23; Bolesław Karwel, Suwałki, ul. Konopnickiej 15; Maks Rakowski, Suwałki, ul. Kościuszki 22; Rubin Merliński, Suwałki, ul. Kościuszki 32.

Szewctwo i cholewkarstwo: przewodniczący Franciszek Grosser, Białystok, ul. Kilińskiego 5; członkowie: Chaim Smolan, Suwałki, ul. Noniewicza 46; Józef Minster, Suwałki, ul. Bakinowskiego 14.

Piekarstwo i cukiernictwo: przewodniczący Franciszek Grosser, Białystok, ul. Kilińskiego 5; członkowie: Izaak Jagiel, Suwałki, ul. Jatkowa 35; Henryk Danielczyk, Suwałki, ul. Kościuszki (obok poczty).

Fryzjerstwo: przewodniczący — Franciszek Grosser, Białystok, ul. Kilińskiego 5; członkowie: Hirsz Kapilewicz, Suwałki, ul. Noniewicza 47; Cezary Zawadzki, Suwałki, ul. Kościuszki 59.

Ślusarstwo, kowalstwo, blacharstwo i kotlarstwo: przewodniczący Franciszek Grosser, Białystok, ul. Kilińskiego 5; członkowie: Stefan Ścisłowski, Suwałki, ul. 3 Maja 26; Mojżesz Reich, Suwałki, ul. Rynkowa 48; Kopel Pruczański, Suwałki, ul. Joselewicza 43.

Rzeźnictwo i masarstwo: przewodniczący: Franciszek Grosser, Białystok, ul. Kilińskiego 5; członkowie: Zygmunt Karczewski, Suwałki, ul. Kościuszki 49; Lejba Epelbaum, Suwałki, ul. Wesoła 32.

Malarstwo i kamieniarstwo: przewodniczący: Franciszek Grosser, Białystok, ul. Kilińskiego 5; członkowie: Jakób Murzyński, Suwałki, ul. Kościuszki 56; Icko Gotlib, Suwałki, ul. 1 Maja 22.

Sądny dzień b. posła Łosia

P. Łoś Dominik, b. poseł ze stronnictwa „Piast", b. prezes dozoru szkolnego, członek Sejmiku Powiatowego i w dodatku „nietykalny" stanął wczoraj przed obliczem Sądu Powiatowego o najrozmaitsze sprawki. Pan Łoś, gdy był posłem— z gracją się nosił, patrzył z wysoka na swych wyborców, a dzisiaj przed sądem pokorny, uprzejmy, ludzki. Tak to bywa, gdy wisi miecz Damoklesa nad głową. Historia zna różne sposoby zdobywania nieśmiertelności. P. Łoś niby Demetrjusz, syn Antygona kazał burzyć wszystko, zrównać nawet z ziemią, co tchnie „sanacja". W tym celu użył najniższych instynktów ludzkich, które zwykle drzemią ukryte głęboko w duszy i uzewnętrzniają się zrzadka, w chwilach żywiołowych wybuchów. P. Łoś zapomniał o aforyzmie swojego kolegi, posła Władysława Brzoski, że „dobro Ojczyzny polega na wspólnej, zgodnej pracy wszystkich posłów Sejmu Ustawodawczego, a przedewszystkiem na ich szczerości". Pan Łoś na wiecach burzył się, pienił, złorzeczył, wymyślał, i mało co ze skóry nie wylazł, bo był „nietykalny". Nie spodziewał się, że Sejm będzie rychło rozwiązany. Podłość, nikczemność, wszelkie przejawy, piętnowane przez kulturę i cywilizację były ulubionym konikiem naszych partyzników. Na wiecu urządzonym w dniu 22 lipca rb. w Dobrzyniewie Kościelnym, przepowiadał, że za to co mówi, za jakieś trzy miesiące znajdzie „przytułek przy Baranowickiej szosie", a zatem świadomie „obrzydzał" życie rolnikom — wyborcom, piętnując w sposób podstępny gospodarkę rządu pomajowego. Panu Łosiowi wytoczono wczoraj dwie sprawy za sianie nienawiści wśród ludu do rządu.

„Uzdrawianie" porządków przez p. Łosia szło w kierunku zohydzania w oczach chłopskich wszelkich poczynań rządu. Czego p. Łoś nie wynalazł, a może w znacznej mierze przyczynił się, że zapowiadane ustawy podatkowe nie weszły w życie?

Otóż dowiedzieliśmy się na przewodzie sądowym, że rząd miał zamiar uchwalić 60 miljonów podatku majątkowego, z czego przypadłoby 54 miljony na drobnych rolników, że rząd miał zamiar podnieść o 100 procent podatek gruntowy, że samorządy gminne obciąża nowemi dowolnemi podatkami ludność wiejska i wiele, wiele innych. P. Łoś siał demagogię najgorszego gatunku, czyniąc siebie popularnym wśród ludu. P. Łoś miał jednak szczęście, bo sprawy sądowe zostały odłożone do dnia 8 listopada rb.

Z dnia i nocy

Pożary. W chlewie, należącym do Szmula Mańczuka (Rynek Kościuszki 34), z niewiadomych przyczyn zapaliła się słoma. Ogień ugasili domownicy. Straty nieznaczne.

— We wsi Sieczychy, w pow. ostrowskim, zapalił się chlew, należący do Dwojry Głowińskiej, od którego ogień przeniósł się na sąsiednie zabudowania Franciszka Rybińskiego i Aleksandra Soliwody. Pożar strawił obory i stodoły ze zbożem ogólnej wartości 6.500 zł. Pożar wzniecił 5 letni Mordko Zysman, który zabawiał się zapałkami.

— **Aresztowanie mordercy.** Sprawca morderstwa na osobie Stanisława Giedy, o czem donosiliśmy przed dwoma dniami — Stanisław Tondkiewicz, mieszkaniec osady Sopoćkinie, w powiecie augustowskim, zgłosił się dobrowolnie do kancelarji Sędziego Śledczego w Augustowie i został osadzony w więzieniu prewencyjnem.

Kradzież roweru. Z przed sklepu przy ul. Kilińskiego 11 nieznany sprawca dokonał kradzieży roweru marki „Ropol" na szkodę Szymona Millera (Rabińskiej 20).

Włamania do Spółdzielni. Do lokalu Spółdzielni mleczarskiej w Siemiatyczach, w pow. bielskim, włamali się nieznani sprawcy, którzy przy pomocy łomu rozpruli kasę ogniotrwałą, zabierając z niej 800 złotych w banknotach. Bilon w sumie 36 zł. 76 gr. sprawcy pozostawili na ziemi przy kasie. Władze policyjne są już na tropie sprawców kradzieży.

Porachunki rodzinne. Leon Kania, lat 19, (Młynowa 10), spotkawszy ojczyma swego Jana Kuźmickiego, wracającego do domu w stanie pijanym, przywitał go uderzeniami siekiery w głowę, oraz oblał mu twarz nieznanym płynem gryzącym, poczem zgłosił się dobrowolnie do policji. Kuźmickiemu udzielono pomocy lekarskiej na miejscu.

Radjo-program

Warszawa 1411.7 m.

PIĄTEK 24-X.

11.40 Przegląd prasowy kraj. P. A. T.
11.58—12.10. Sygnał czasu.
12.10 Myzyka.
13.10—13.25. Kom. meteor.
15.00—15.20. Kom. gosp.
15.35—15.50. Kom. Główn. Zw. Straży Pożarnej.
15.50—16.10. Lekcja jęz. francuskiego.
16.15. Muzyka.
17.15—17.40. „Jak porzuciliśmy szkołę rosyjską".
17.45. Koncert orkiestry Skotnickiego.
18.45—19.10. Rozmaitości.
19.25—19.35. Muzyka.
19.55—20.00 Muzyka.
20.00. Pogadanka muzyczna.
20.15. Koncert symf. z Filh. Warsz. Po transm. komunikaty.

SOBOTA 25-X

11.40. Przegląd prasowy kraj. P. A. T.
11.58—12.10. Sygnał czasu.
12.10. Myzyka.
13.10. Kom. meteor.
14.30—14.55. „Przegląd wydawnictw perjodycznych".
15.00—15.20. Kom. gosp.
15.50—16.10. Odczyt p. t. „Odporność Polski na kryzys światowy".
16.15—16.30. Kącik Artystyczny L.S.G.
16.30. Muzyka.
17.45—18.15. Słuchowisko dla młodz.
18.15. Koncert dla młodzieży.
18.45—19.10. Rozmaitości.
19.10—19.25. Centr. Tow. Organ. i Kółek Roln. do swych członków i ogółu rolników.
19.25—19.35. Muzyka.
19.50.—20.00. Płyty gramofonowe.
20.00—20.15. Sędzia dla nieletnich, p. W. Grabińska, wygł. felj. p. t. „W powrocie do życia".
20.15—20.30. Odczyt
20.30. Recital śpiewaczy Marji Labia.
21.15. Koncert muzyki lekkiej.
22.00. Feljeton p.t. „Hiszpańska miłość".
22.15. Płyty gramofonowe.
22.50—23.00. Komunikaty.
23.00—24.00. Muzyka taneczna.

NIESPODZIANKA BIAŁOSTOCZANOM
Wojewódzkie T-wo Popierania Przemysłu Ludowego
„KRAJAN"
w Białymstoku
otwiera w dniach najbliższych
BAZAR PRZEMYSŁU LUDOWEGO
przy ul. KILIŃSKIEGO 14
Sklep bogato zaopatrzony w płótna lniane, kilimy, materje barwne, ręczniki, ścierki, ceremikę i zabawki dziecinne ludowe, Prosimy o odwiedzanie sklepu, kupno nie obowiązuje.

KURSY HANDLOWE
S. GINZBURGA W BIAŁYMSTOKU
(założone w 1905 r.)
1. KURSY HANDLOWE Program obejmuje przedmioty następujące: 1. Księgowość, 2. Arytmetyka handlowa, 3. Korespondencja handlowa, 4. Nauka o handlu, 5. Prawo handlowe, 6. Stenografja, 7. Pisanie na maszynach, 8. Praktyka biurowa.
2. KURSY PISANIA NA MASZYNACH
Metoda dziesięciopalcowa.
Początek lekcji 21 października r.b. Warunki Przystępne.
Zapisy przyjmuje i bliższych informacyj udziela kancelarja kursów ul. KILIŃSKIEGO 13 codziennie od godz. 10 rano do godz. 7 wiecz.
KIEROWNICTWO.

„WĘGLÓWKA"
Spółdzielnia Węglowa
Dla funkcjonarjuszy państw. cyw. i wojsk.
Oddział w Białymstoku
Kilińskiego 9. — telefon 11-42
BOCZNICA WŁASNA tel. 11—43
Sprzedaż węgla i koksu koncernu „ROBUR" roczna produkcja 13.320.000 ton. na długo terminowe raty

Istniejący od 1900 r.
Sklep obuwia
Zakładu Rzemieślniczo-Wychowawczego w Białymstoku pod w. „św. Józefa"
przeniesiony został z dotychczasowego lokalu przy ul. Kilińskiego 25 na Rynek Kościuszki 3 — tel. 2-39 (vis a vis kościoła farnego)
Poleca na dogodnych warunkach wykwintne i trwałe obuwie męskie, damskie i dziecinne własnego wyrobu oraz kalosze i śniegowce.

Nr. E¹ 2059/30

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Białymstoku, rewiru 1-go, mający kancelarję przy ulicy Artyleryjskiej Nr. 4, ogłasza, że w dniu 6 listopada 1930 r. od godziny 10 rano w Białymstoku, przy ulicy Rynek Kościuszki pod Nr. 30 w sklepie Hajwela Gejzena odbędzie się sprzedaż przez licytację różnych przyborów i narzędzi szewckich oszacowanych na 1449 zł. 40 gr.

W myśl art. 1275 Ust. Post. Cywil. wspomniane ruchomości mogą być sprzedane za cenę niższą od ceny szacunkowej.

Białystok, dnia 21 października 1930 r.

Komornik *Dziarski.*

DOKTÓR M. KANEL
Choroby weneryczne, skórne i włosów
Przyjmuje od 9—1 i od 5—8.
(Kob. od 4—5
Białystok, Sienkiewicza 37
telef. 5-95.

AKUSZERKA
CHWAT
NOWY-ŚWIAT 6, tel. 10-23.
powróciła i przyjmuje pacjentki

Stomatolog (Lekarz dentysta)
Dr. med. Ignacy Rosenberg
Kierownik Oddziału Dentystycznego Pow. Kasy Chorych w Białymstoku.
ordynuje prywatnie przy
ul. Kilińskiego 21.
Własne laboratorjum sztucznego uzębienia w kauczuku, złocie i platynie. 538

Lekarz-dentysta
M. Grondowska
POWRÓCIŁA
Przyjmuje od g. 11—2 i 4—7.
ul. Sienkiewicza 34a. tel. 5-32
(nad apteką B-ci Kuryckich).

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Grodno na imię Paweł Sajko, zam. we wsi Waszkiewicze, gminy Podorosk. pow. wołkowyskiego,
Powyższe unieważnia się. 543

Radjo aparaty
najnowszej konstrukcji bez akumulatorów i baterji anodowych, marki „Marconi", „Philips", „Telefunken" i innych.
Aparaty anodowe, prostowniki oraz wszelki sprzęt radjowy poleca firma
L. MOWSZOWSKI
Białystok, Lipowa 22, telef. 2-14.
• • Baterje anodowe co tydzień świeże! • •
Najtańsze źródło zakupu!
Bardzo dogodne warunki płatności!

EUGENJA ŁUKACZEWSKA
Białystok, ul. Sienkiewicza 5.
Tel. 8—03.
powróciła i wznowiła przyjęcia w kosmetycznym gabinecie
„Institut de Beauté"

APOLLO Dziś otwarcie sezonu początek 6.10 8.10 10.10
Arcyfilm romantyczny, rozgrywający się na Kaukazie i w salonach magnatów cesarskich
PIEŚNIARZ GÓR
w roli atamana JEGORA
Cały film w naturalnych kolorach „Techu color" Dźwiękowo nagrany „Western Electrich"
LAWRENC TIBBETT
Ponadto DODATKI DŹWIĘKOWE Ponadto

„MODERN" DZIŚ PREMJERA Początek 6.30, 8.30, 10.30
Tragedja bezpłodnej matki
Dawno niewidziana — słynna tragiczka
HENNY PORTEN w najnowszym NIEMYM filmie
BEZ SERC — BEZ DUSZY
Wielki dramat w 10 aktach z życia kobiety, która nie mogła mieć własnych dzieci
Ponadto BANDYCI A LA GARCONE Komedja w 2 aktach

Kino „POLONJA" DZIŚ I DNI NASTĘPNE
Wielki film produkcji francuskiej
MIŁOŚĆ HISZPANKI
Potężny dramat miłości i bohaterstwa w 10 aktach
w rolach głównych
urocza SANDRA MILOVANOFF i JOSE NIETO

OTTWEL BINNS 30)

Wyspa pięciu palm

(Java Jack)

W przekładzie autoryzowanym K. Bukowskiego

Rozdział siódmy.

(Ciąg dalszy)

— Zdaje mi się, że nie płyniemy już tak szybko — rzekła do brata.

— Nie można inaczej — odparł Callaghan. — Rzeka jest ciemna.

— A dlaczego nie użyjecie reflektora? — zapytała. — Boicie się?

— Do krocset! A to idjota ze mnie! Zupełnie zapomniałem o tem. Poczekaj, Jack, zrobimy światło.

I pobiegł. Nora zwróciła się do Javy.

— Mister Palgrave — rzekła — co pan chce zrobić z San-Czun?

— Nie wiem — odparł. — Prawdopodobnie wysadzę ją na ląd w Batawji, jeśli będziemy mieli czas.

— Dopłyniemy tam dzisiejszej nocy?

— Wykluczone. Dlaczego pani pyta?

— Bo nie może pan dłużej trzymać dziewczyny związanej.

— Dlaczego?

— Jest przecież tylko słabą dziewczyną.

— Słabą dziewczyną? Jest to sprytna, podstępna, mordercza dzikuska, która umie się doskonale posługiwać nożem. Dlatego związałem ją.

— Boi się pan jej?

Umyślne szyderstwo, tkwiące w tych słowach, wzburzyło Javę.

— Ja boję się jej? Nie boję się niczego, co pełza po ziemi, a co się tyczy tej drapieżnej kotki...

Nie dokończył zdania i odszedł. Nora Callaghan, która odgadła jego zamysł, spojrzała za nim z zadowoleniem. Znikł w kajucie pokładowej i wrócił po kilku minutach z dziewczyną, którą niósł na ręce, jak niesie mężczyzna ukochaną kobietę. Jedną ręką przycisnął ją silnie do siebie, a drugą rozplątał więzy, krępujące jej nogi i ręce. Lina upadła już na pokład, a Java trzymał ciągle San-Czun w swoich ramionach i patrzył na nią tak ciekawie, że Nora uczuła rosnącą w sobie złość.

— Co za czarująca lalka — rzekł z uśmiechem. — Nie można się gniewać na nią mimo noża, którym mnie omal nie zabiła. Ale wybaczam jej. A to jest pieczęć!

Zanim Nora i San-Czun zdołały odgadnąć jego zamiar, nachylił się nad purpurowemi ustami Chinki i złożył na nich serdeczny pocałunek. Potem postawił dziewczynę na pokładzie i rzekł do miss Callaghan, która stała zaploniona:

— Niech ją pani zaprowadzi nadół, oddaje ją pod opiekę pani. Bez tej osóbki będziemy na pokładzie bezpieczniejsi.

W tej chwili padło jaskrawe światło reflektora na nich troje i oświetliło wyraźnie ich twarze. Twarz Nory Callaghan była tak dalece oblana purpurą gniewu, że nawet białe światło reflektora nie zdołało jej ubielić. Uśminkowane rysy twarzy San-Czun wydawały się białe jak kreda. Migdałowe jej oczy skierowane były pytająco na rudego mężczyznę, który pocałował ją przed chwilą bez żenady. Światło reflektora przesunęło się naraz i rzuciło snop światła wprost w ciemność.

Rzeka oświetlona była teraz jasno reflektorem. Łódź płynęła teraz wzdłuż brzegów, pokrytych polami ryżywemi i uprawionemi ugorami z połaciami ziemi, porosłemi gęstą trawą. Tu i ówdzie ukazywały się chatki tubylców. Java stał przy relingu. Po chwili zbliżył się do niego Andy Callaghan.

— Teraz przebyliśmy szczęśliwie wszystko, prawda, Palgrave?

— Tak pan sądzi? Zatem nie zna pan ludzi, którzy nas ścigają — odparł Java.

— Sądzi pan, że nas jeszcze ścigają?

— Naturalnie — mruknął Java. — Mają pańskie negatywy, które potrafią odczytać lepiej niż my. Chińczycy i Malajczycy mają jeden rys wspólny: dążą do swego celu z wielką zaciekłością. Każdy z nas nastąpi Malajczykowi na nagniotki, pójdzie dalej i zapomni o tem. Ale Malajczyk nie zapomni. Będzie ścigał człowieka przez cały rok, dopóki go nie dopadnie i nie zemści się. Czy pan sobie wyobraża, że te draby zrezygnowały z pościgu. Tropią nas jak psy, szczególniej, gdy czują zdobycz, którą spodziewają się dostać w swoje ręce w celu naszej podróży.

— Ale skoro znajdziemy się już na pełnem morzu... D. c. n.

Redaktor przyjmuje od godz. 12-13; telefon № 10-06 dodatkowy. Redakcja czynna od godziny 12-14 i od 19-21. Telefony Redakcji: dzienny — 10-06. nocny — 2-73. Rękopisów redakcja nie zwraca.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domów, lub przesyłką pocztową — 4 zł.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowej wysokości przed tekstem.— 70 gr.; w tekscie— 80 gr. za tekstem—25 gr; kronika reklamowa, komunikaty—1 zł za wiersz redakcyjny; drobne— 20 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne—50 proc. drożej; z zastrzeżeniem miejsca—25 proc drożej. Nekrologi 50 proc. taniej, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.
Układ ogłoszeń przed tekstem 5° łamowy, za tekstem 10° łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca: **Jan Walewski** Polska Drukarnia w Białymstoku, Sp. Akc., Białystok ul. Ś-go Rocha 3. Redaktor odpowiedzialny: **Stanisław Migacz**